

ŚRODA
18|01|2023|

GAZETA OLSZTYŃSKA

GAZETA CODZIENNA WARMII I MAZUR

cena 3,49 zł (w tym 8% VAT)



CHŁOPAK Z GIŻYCKA PODBIJA HOLLYWOOD

WZIAŁEM UDZIAŁ W FINALNEJ BITWIE — MÓWI DAMIAN ZAPRUCKI, KTÓRY PRACOWAŁ PRZY TWORZENIU EFEKTÓW SPECJALNYCH DO FILMU „AVATAR. ISTOTA WODY” JAMES'A CAMERONA. WCZEŚNIEJ PRACOWAŁ PRZY „SZYBKICH I WŚCIEKŁYCH” I „SPIDER-MANIE”. MA APETYT NA WIĘCEJ. \5

SPORT CODZIENNE

TENISIŚCI PRZEGRALI
Z UPAŁEM \21



ANIELA PISZE PIĘKNĄ
HISTORIĘ \22



ARABSKIE MĘKI
SZCZYPIORNIŚTÓW \24



100 MIESZKAŃ DLA
NIEBIEDNYCH I NIEBOGATYCH \4



KOPERNIK BĘDZIE ZNOWU
BRONIŁ ZAMKU \7



EMERYTURA TO CZAS NA
SPEŁNIANIE MARZEŃ \11

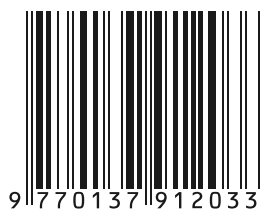


WNUCZKA WYSTARCZY
KOCHAĆ \13



WALORYZACJA EMERYTUR I RENT BĘDZIENIECO WYŻSZA \3

ISSN 0137-9127



0 3



91770137912033

JAK SIĘ BRONIĆ BEZ BRONI?

Ukrainie potrzebna jest broń, broń i jeszcze raz broń; tak powiedział nam prezydent Wołodymyr Zełenski na samym początku inwazji. Jeżeli dalej będziemy przekazywać dużo nowoczesnego sprzętu, to Ukraińcy będą mieli potencjał, by powstrzymać Rosję – powiedział prezydent Andrzej Duda na Forum Ekonomicznym w Davos.

Prezydent Andrzej Duda rozpoczął wizytę w szwajcarskim Davos, gdzie bierze udział w Światowym Forum Ekonomicznym. Podczas konferencji prasowej został zapytany o przekazywanie Ukrainie zachodnich czołgów, w tym produkowanych przez Niemcy Leopardów 2 i negocjacje w tej sprawie.

– Liczę, że państwa sojusznicze przekażą Ukrainie po kilka, kilkanaście czołgów Leopard 2, żeby powstała z tego przynajmniej brygada pancerna dla Ukrainy; Niemcy muszą wyrazić zgodę, bo tak są sformułowane kontrakty, ale proces trwa – powiedział prezydent Andrzej Duda, który podkreślił, że decyzję w tej sprawie podjął już rząd brytyjski dysponujący czołgami Challenger 2. – To są także bardzo nowoczesne czołgi, na pewno będą dla Ukrainy wsparciem. Dlatego wielkie podziękowania i wielki ukłon dla władz brytyjskich, dla pana premiera Rishiego Sunaka za tę decyzję – to po pierwsze. Po drugie – zbieramy tę koalicję, wspólnotę państw, które, jak mam



Prezydent Andrzej Duda podczas debaty w Davos

nadzieję, przekażą czołgi Leopard 2. Tutaj liczymy na naszych fińskich partnerów, którzy dysponują tymi czołgami. Jest cały szereg państw europejskich, które te czołgi mają. Liczę na to, że sojusznicy po prostu po kilka, kilkanaście sztuk tych czołgów oddadzą, dzięki czemu przynajmniej brygadę pancerną dla Ukrainy uda się sformować – wskazał prezydent.

Niemieckie wahania

Ponieważ Leopardy są produkowane przez Niemcy, kluczowa jest zgoda

tego kraju na przekazanie ich innemu państwu, niewchodzącemu w skład NATO. Wicekanclerz Niemiec i minister gospodarki Robert Habeck z partii Zielonych stwierdził, że Niemcy „nie powinny stawiać na drodze w tej sprawie”.

Poparcie dla inicjatywy przekazania Ukrainie nowoczesnych czołgów wyraził też Pentagon oraz sekretarz generalny NATO Jens Stoltenberg. Premier Wielkiej Brytanii Rishi Sunak zapowiedział, że przekaże Ukrainie brytyjskie czołgi Challenger 2.

Leopard 2 to czołg podstawowy produkowany przez niemiecki koncern Krauss-Maffei Wegmann. Jego pierwsze wersje weszły na wyposażenie niemieckiego wojska w latach 1979-1980; od tej pory powstają kolejne wersje pojazdów. Obecnie Leopardy 2 używane są przez wiele państw Europy, w tym Niemcy, Polskę, Turcję, Hiszpanię, Grecję, Danię czy Norwegię, a także państwa spoza NATO – np. Szwecję, Finlandię, Austrię oraz Szwajcarię.

– Wołodymyr Zełenski wielokrotnie prosił mnie o wsparcie wojskowe. Powiedział: „Andrzej, potrzebujemy nowoczesnych czołgów, ponieważ to jest jedyny sposób, w jaki jesteśmy w stanie teraz powstrzymać rosyjską inwazję” – mówił Andrzej Duda, który zaznaczył, że Polska na początku roku 2022 przekazała Ukrainie ponad 260 poradzieckich czołgów, co w praktyce było „początkiem tego ogromnego wsparcia militarnego dla Ukrainy”.

„Ruski mir? Nie, dziękujemy”

Andrzej Duda wraz z prezydentem Litwy Gitanasem Nausedą, prezydentem Macedonii Północnej Stewo Pendarowskim, liderką białoruskiej opozycji demokratycznej Swiatłaną Cichanouską oraz hiszpańskim ministrem spraw zagranicznych Jose Manuelem Albaresem wziął udział w debacie „In defence of Europe”.

Zdaniem zwierzchnika polskich sił zbrojnych zwiększa się presja społeczeństwa niemieckiego w kierunku pomocy Ukra-

inie. – Presja niemieckiej sceny politycznej i niemieckiej opinii publicznej jest coraz większa, coraz bardziej rośnie. Mam nadzieję, że wszystkie te elementy doprowadzą do tej bardzo potrzebnej decyzji – stwierdził Andrzej Duda, jednocześnie przypominając, że nasz kraj, Wielka Brytania i Litwa pomagają Ukrainie zarówno finansowo, jak i wojskowo.

– Wsparcie militarne dla Ukrainy jest kluczowym elementem tego, w jaki sposób rozwiązać tę sytuację – dodał prezydent, zwracając uwagę na fakt, że „USA mają kluczową rolę w tym procesie, ale nie powinno się nie doceniać roli reszty NATO, ponieważ dużo łatwiej jest władzom USA wysłać następną dostawę wojskową Ukrainie, jeśli mogą powiedzieć: dobrze, ale pomagamy z resztą NATO”.

Andrzej Duda zaznaczył, że m.in. Polska była wiele lat krajem za żelazną kurtyną i zna Rosję bardzo dobrze. – W Polsce, na Litwie, na Ukrainie jest jedna odpowiedź: „Ruski mir? Nie, dziękujemy” – mówił.

ŹRÓDŁO: PAP

OJCIEC CHRZESTNY WPADŁ PO 30 LATACH

„Schwytyany ostatni Ojciec Chrzestny”, „koniec epoki mafijnej”, „cosa nostra-finał” – tak włoska prasa komentuje aresztowanie w Palermo na Sycylii ukrywającego się od 30 lat bossa tamtejszej mafii Matteo Messina Denaro. Został on zatrzymany przez karabinierów w prywatnej klinice w Palermo.

Prasa podkreśla, że w ręce wymiaru sprawiedliwości wpadł ostatni zleceniodawca i organizator mafijnych zamachów we Włoszech w latach 1992-1993, w których zginęli sędziowie śledczy, Giovanni Falcone i Paolo Borsellino, i gdy doszło do ataków w Rzymie, Florencji i Mediolanie.

Zaznacza się, że to ostatni z wielkich szefów sycylijskiej mafii po Toto Riinie

i Bernardo Provenzano, aresztowanych wcześniej po dekadach poszukiwań.

Skazany na dożywocie za liczne zbrodnie 60-letni obecnie Messina Denaro został zatrzymany w znanej klinice, do której przyjechał na chemioterapię, kontynuowaną po operacji onkologicznej, jaką przeszedł rok wcześniej.

Dziennik „La Repubblica” nazywa zatrzymanie szefa szefów cosa nostra „histo-

ryczną operacją” i stwierdza, że to „sukces państwa, które funkcjonuje”.

Wyjaśnia też, cytując śledczych, że tropem, który naprowadził na poszukiwanego, był jego nowotwór, o którym karabinierzy dowiedzieli się pół roku wcześniej. Otrzymali sygnał, że ma on raka, był operowany i poddaje się chemioterapii. Wtedy na Sycylii zaczęły się poszukiwania pacjenta, którego

profil kliniczny odpowiadałby temu, jakim dysponowali na podstawie zdobytych informacji.

Co więcej – ujawnia rzymska gazeta – poszukiwany najpotężniejszy boss cosa nostra, który występował pod fałszywą tożsamością jako Andrea Bonafede, został trzy razy zaszczepiony przeciwko COVID-19, po raz pierwszy w marcu 2021 roku, a więc na początku kampanii szczepień.

Dziennik cytuje wypowiedzi pracowników placówki medycznej, którzy opowiedzieli, że ilekroć przychodził na chemioterapię, przynosił wszystkim prezenty; lekarzom – oliwę.

Znany włoski pisarz Roberto Saviano, autor bestsellerowej „Gomorri”, stwierdza w komentarzu na łamach „Corriere della Sera”, że schwytyany został ostatni sprawca mafijnych zamachów.

Messina Denaro był do tego stopnia okrutny, że rozpuścił w kwasie 12-letniego Giuseppe Di Matteo, syna nawróconego mafiosa – przypomina Saviano.

Na tych samych łamach były prokurator walczący z mafią Gian Carlo Caselli podkreślił, że schwytywanie niebezpiecznego bossa to „prezent dla demokracji”. Zastrzegł jednak, że oznacza to koniec mafii.

ŹRÓDŁO: PAP

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna

REDAKTORZY WYDANIA
Barbara Barczuk
Igor Hrywna
Mieszko Podolak
Artur Dryhynicz

wydawca@gazetaolsztynska.pl
sport@gazetaolsztynska.pl
internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 74 83

GAZETA OLSZTYŃSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPA WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21



WALORYZACJA BĘDZIE NIECO WYŻSZA

Wszystko wskazuje na to, że waloryzacja rent i emerytur w marcu będzie wyższa, niż przewidywał rząd. Miało być 13,8 proc., ale zapowiada się, że będzie trochę więcej. Powodem tego jest oczywiście wysoka inflacja, która drenuje nasze portfele.



ANDRZEJ
MIELNICKI
a.mielnicki@
gazetaolsztynska.pl

W budżecie państwa zaplanowano, że tegoroczna waloryzacja emerytur i rent wyniesie 13,8 proc. a minimalna kwota podwyżki będzie wynosić 250 zł brutto. Ale inflacja, od której m.in. zależy wysokość waloryzacji, okazała się wyższa, niż przewidywał rząd. Główny Urząd Statystyczny podał w miniony piątek, że inflacja w 2022 r. wyniosła 14,4 proc. w stosunku do 2021 r. Natomiast tzw. inflacja emerycka, czyli średnioroczny wzrost cen towarów i usług konsumpcyjnych dla gospodarstw domowych emerytów i rencistów, wyniosła 14,8 proc. Jest to kluczowe z punktu widzenia ustalenia wysokości waloryzacji świadczeń. Co zatem wynika z tych piątkowych danych GUS?

— Waloryzacja emerytur w marcu 2023 roku będzie wyższa, niż zaplanował rząd (13,8 proc.). Nie mniej niż 14,8 proc. — skomentował te informacje GUS Oskar Sobolewski, ekspert

rynku emerytalnego i założyciel Debaty Emerytalnej.

O tyle powinny więc wzrosnąć emerytury i renty, a to oznacza, że rząd będzie musiał znaleźć dodatkowe pieniądze na wyższą waloryzację. Ile? Tego dziś jeszcze nie wiemy.

— Waloryzacja jest przewidziana faktycznie na poziomie 13,8 proc., a to około 42 mld zł. Te pieniądze w budżecie są zabezpieczone: one są w częściach budżetowych właściwych i funduszach ubezpieczeń społecznych. O ile wyższa ta waloryzacja będzie, dowiemy się w lutym, bo potrzebny nam jest jeszcze średnioroczny wskaźnik wynagrodzeń w gospodarce narodowej — powiedziała w rozmowie z portalem interia.pl minister finansów Magdalena Rzeczkowska. — Ale oczywiście na waloryzację jesteśmy przygotowani — bo musimy być gotowi. Dlatego też, oprócz zabezpieczonych środków w ustawie o budżecie, jest mechanizm, który pozwala nam na przenoszenie środków pomiędzy działaniami, blokowanie środków tak, żeby te zobowiązania były wypłacone — podkreśliła pani minister.



W 2021 r. emerytury wypłacane przez Ministerstwo Sprawiedliwości wynosiły średnio 4570,85 zł, MON — 4203,99 zł, MSWiA — 4198,27 zł. W najgorszej sytuacji byli rolnicy, bo przeciętna emerytura z KRUS wynosiła 1436,29 zł

„Czternastka” z nami zostanie?

Waloryzacja emerytur i rent to po prostu rekompensata za wzrost cen towarów i usług. Chodzi oto, żeby nie spadała siła nabywcza świadczeń. Emerytury i renty podlegają waloryzacji co roku od 1 marca, a jej wysokość zależy od dwóch czynników. Bierze się pod uwagę średnioroczny wskaźnik cen towarów i usług konsumpcyjnych w poprzednim roku zwiększony o co najmniej 20 proc. realnego wzrostu przeciętnego wynagrodze-

nia w poprzednim roku. Wydaje się jednak, że przy tegorocznej waloryzacji tylko wzrost inflacji będzie brany pod uwagę, bo inflacja zjadła realny wzrost wynagrodzeń. Zgodnie z założeniami budżetowymi minimalna emerytura w 2023 r. ma wzrosnąć o 13,8 proc. i wynosić 1588,44 zł, czyli po potrąceniu 9-procentowej składki zdrowotnej będzie to 1445 zł na rękę. A minimalna kwota podwyżki ma wynieść 250 zł brutto i będzie to dotyczyć świadczeń do kwoty 1700 zł brutto.

Seniorzy czekają na waloryzację, bo bardzo wzrosły koszty życia, a emerytury nie są wysokie i sytuacja wielu z nich jest trudna. Jak podał GUS, przeciętna emerytura w 2021 r. z ZUS wyniosła 2644,84 zł. Najwyższe świadczenia wypłacano w województwie śląskim (przeciętna miesięczna emerytura wyniosła 3134,87 zł), a najniższe w województwie podkarpackim (2374,37 zł). Na Warmii i Mazurach było to 2437,06 zł. Trzeba też pamiętać, że w Polsce eme-

rytury kobiet są o ok. 1000 zł niższe niż mężczyzn.

Dużo wyższe emerytury dostają emerytowani pracownicy wymiaru sprawiedliwości, żołnierze czy policjanci. W 2021 r. emerytury wypłacane przez Ministerstwo Sprawiedliwości wynosiły średnio 4570,85 zł, MON — 4203,99 zł, MSWiA — 4198,27 zł. W najgorszej sytuacji byli rolnicy, bo przeciętna emerytura z KRUS wynosiła 1436,29 zł.

Z zapowiedzi rządzących wynika, że w tym roku będzie oczywiście trzynasta emerytura, jak też „czternastka”, która ma być stała i coroczna, tak jak „trzynastka”. Sporo mówi się też, że w tym roku, jeszcze przed wyborami miałyby być wypłacone też piętnasta emerytura. Jednak to wydaje się mało prawdopodobne i trzeba to bardziej potraktować w kategoriach gry wyborczej. Minister finansów Magdalena Rzeczkowska, zapytana o „piętnastkę” przez dziennikarzy, nie chciała wprost zaprzeczyć możliwości wprowadzenia piętnastych emerytur, sugerując jednak, że jest to mało prawdopodobne.

URANIA SIĘ SPÓŻNI?

Nie po raz pierwszy ciemne chmury zawisły nad remontowaną „Uranią”. Inwestycja wciąż wymaga coraz większych nakładów finansowych. Na domiar złego nieoficjalnie mówi się o kolejnym opóźnieniu oddania inwestycji. Tym razem o półtora miesiąca.

U mowy na remont HWS „Urania” w Olsztynie podpisano w czerwcu 2021 roku. Firma Mirbud zadeklarowała, że ukończy prace w ciągu 20 miesięcy od podpisania umowy. Gdyby wszystko poszło zgodnie z planem, właśnie byliśmy w przeddzień odebrania jednej z największych inwestycji Olsztyna w XXI wieku.

Obecnie prezydent Olsztyna prowadzi mediacje z przedstawicielami firmy Mirbud, która jest wykonawcą inwestycji. Aktualny termin ukończenia inwestycji to 23 sierpnia 2023 roku. Nieoficjalnie mówi się, że wykonawca chce przesunąć oddanie głów-

nego budynku hali o 44 dni. Ostatecznie mediacje jeszcze trwają, a obydwie strony nie ujawniają ich przebiegu.

W poniedziałek (16 stycznia) prezydent kolejny raz spotkał się z wykonawcami i projektantami hali. Na spotkaniu nie zapadły jednak żadne wiążące decyzje odnośnie terminów ukończenia prac.

— Takie decyzje mają zapadnąć w ciągu najbliższych dwóch tygodni — przekazuje nam Marta Bartoszewicz, rzeczniczka prasowa Urzędu Miasta w Olsztynie.

Pierwotny koszt przebudowy hali Urania to ponad 190 milionów złotych, z czego około 130 milionów

to unijne dofinansowanie. Wykonawca chce jednak, aby miasto dołożyło do niej kilkadziesiąt milionów złotych. Dokładną kwotę poznamy dopiero po zakończeniu procesu mediacji.

Po remoncie nowa hala Urania ma pomieścić 4 tysięcy widzów. W głównej bryle zaprojektowano centralnie usytuowane boisko do gry w siatkówkę, piłkę ręczną, koszykówkę, tenisa ziemnego, tenisa stołowego, badmintonu, futsal. Oprócz tego będzie można organizować zawody bokserskie, zapasnicze, taekwondo. Będzie się tam znajdowała widownia z miejscami stałymi, mobilnymi, dla osób

z niepełnosprawnościami oraz stojącymi. Wyodrębniona zostanie strefa VIP oraz strefa dla dziennikarzy. Z tą bryłą połączona będzie kolejna, mniejsza, w której znajdzie się podpiwniczenie z pomieszczeniami technicznymi i parkingami. W tej części znajdzie się m.in. sala treningowo-rozgrzewkowa z miejscami na widownię dla 500 osób, sala podnoszenia ciężarów, judo, siłownia oraz zaplecze sanitarno-szatniowo-rehabilitacyjne z pomieszczeniami dla zawodników, sędziów, trenerów, cheerleaderów. Poza przebudową hali, w projekcie ujęta została budowa lodowiska zewnętrznego.



Po remoncie hala „Urania” ma pomieścić 4 tysięcy widzów. W głównej bryle zaprojektowano centralnie usytuowane boisko do gry w siatkówkę, piłkę ręczną, koszykówkę, tenisa ziemnego, tenisa stołowego, badmintonu, futsal

100 MIESZKAŃ DLA NIEBIEDNYCH I NIEBOGATYCH

Nie stać ich na kredyt mieszkaniowy, nie kwalifikują się też na mieszkanie socjalne. W takiej sytuacji jest wielu młodych ludzi, dla których rozwiązaniem może być SIM – czyli Społeczna Inicjatywa Mieszkaniowa. Takie mieszkania powstaną w gminie Ostróda.

W miejscowości Wałdowo nad Jeziorem Drwęckim zostanie zbudowanych sto mieszkań. Gmina wiejska Ostróda bowiem przystąpiła do rządowego programu Społecznej Inicjatywy Mieszkaniowej (SIM).

Dla kogo są te mieszkania? O mieszkania będą mogli ubiegać się ci mieszkańcy gminy, którzy nie posiadają własnego mieszkania, a ich dochody są niewystarczające, by zaciągnąć bankowy kredyt na własne lokum. Jednocześnie ich dochody są zbyt wysokie, by przyznano im lokal komunalny. Stać ich jednak na regularne opłacanie umiarkowanego czynszu, a taki ma obowiązywać w budynkach SIM. To spółki typu not for profit, budujące mieszkania społeczne. Program Społecznej Inicjatywy Mieszkaniowej ma pomóc rozwiązać problem mieszkaniowy takich rodzin. Gmina Ostróda uczestniczy w programie SIM i chce postawić budynki mieszkalne w Wałdowie.

— Teren na ten cel otrzymaliśmy od Krajowego

Ośrodka Wsparcia Rolnictwa — mówi Bogusław Fijas, wójt gminy Ostróda. — Grunt zostanie w aporcie wprowadzony do spółki SIM. Nie mogliśmy tego zrobić wcześniej, nie mając odpowiednich terenów pod budownictwo mieszkaniowe. W tym roku rozpoczną się prace związane z przygotowaniem do budowy mieszkań.

— CHCEMY PRZYGOTOWAĆ POTRZEBNĄ DOKUMENTACJĘ TECHNICZNĄ — DODAJE WÓJT. — WTEDY W PRZYSZŁYM ROKU BĘDZIE MOGŁA RUSZYĆ BUDOWA.

Nowelizację ustaw wspierających rozwój mieszkalnictwa, czyli tzw. pakiet mieszkaniowy, uchwalono 10 grudnia 2020 r. Jego częścią są Społeczne Inicjatywy Mieszkaniowe – spółki budujące dostępne cenowo mieszkania na wynajem. Wprowadzone przepisy obowiązują od 5 marca 2021 r., ale dzięki nim już dokonał się prze-



Gmina Wydminy jako pierwsza w Polsce rusza z budową mieszkań SIM

łom w programie wsparcia budownictwa społecznego i komunalnego. Ustawa wprowadziła Rządowy Fundusz Rozwoju Mieszkalnictwa. Środki Funduszu przeznaczone są dla gmin, które chciałyby założyć nowy lub objąć udziały w istniejącym SIM/TBS. Wysokość wsparcia dla gminy wynosi jednorazowo dla nowo tworzonej spółki maksymalnie 3 mln zł, a w przypadku działającej spółki w powiązaniu z daną planowaną inwestycją mieszkaniową maksymalnie do 10 proc. wartości jej koszt-

tów oraz 3 proc. z funduszu dopłat z państwowego Banku Gospodarstwa Krajowego (BGK). Przystąpienie do programu SIM niesie wiele korzyści dla gmin.

Przede wszystkim jest to bezkosztowe wejście spółki i fakt, że każda z gmin otrzyma na ten cel 3 mln zł, dla wielu małych samorządów jest niepowtarzalną szansą na stworzenie takiej spółki. Ponadto to gmina decyduje, kto będzie lokatorem wybudowanych mieszkań, a nie spółka. Jedyną barierą przy zakładaniu SIM-ów, przy dostępnym

gruncie, jest wola samorządów. Biorąc pod uwagę rosnące zainteresowanie samorządów, szacuje się, że w ten sposób może powstać ponad 100 tys. mieszkań.

Do Społecznej Inicjatywy Mieszkaniowej KZN Północ należy 19 samorządów, w tym gmina Ostróda. To spółka realizująca budownictwo społeczne na wynajem o umiarkowanym czynszu dla gmin m.in. z Warmii i Mazur.

Jako pierwsza w Polsce rozpoczyna inwestycję budowy takich mieszkań inna mazurska gmina: Wydminy. Do spółki wydmiński samorząd przystąpił jeszcze w 2021 roku. Teraz rozpoczyna realizację inwestycji. Gmina dostarczyła spółce gotową dokumentację projektową budowy trzech bloków z modyfikacjami wpływającymi na obniżenie przyszłych kosztów eksploatacji. Wkrótce rozpocznie się budowa pierwszego pięciokondygnacyjnego budynku energooszczędnego z piwnicami, windą, parkingiem, placem zabaw. Ze względu na wysokie koszty zrezygnowano z podziemnego garażu.

Wstępnie zaplanowano budowę kotłowni, ale projekt został zmodyfikowany przez spółkę KZN Północ i zamiast kotłowni zainstalowane zostaną pompy ciepła i fotowoltaika. Gmina rozpoczęła przyjmowanie wniosków na mieszkanie. Zainteresowanie jest duże. Na spotkaniu z mieszkańcami gminy w końcu 2022 roku poruszono tematy związane z finansowaniem inwestycji, wysokością czynszu, zastosowaniem technologii odnawialnych źródeł energii. Przedstawiono również elementy wykończenia oraz możliwość wpływu przyszłych najemców na wygląd mieszkania.

Jakie koszty poniesie najemca w Wydminach? Musi dysponować na starcie dwudziestoprocentowym wkładem własnym. Prognozowany czynsz to stawka ok. 37 zł za metr kwadratowy, którą mogą obniżyć przyszłe dotacje bezzwrotne, o jakie ubiega się spółka KZN Północ. Odrębnie najemca ponosić będzie opłaty za media. Najemca będzie też mógł wykupić mieszkanie po 15 latach.

BARBARA CHADAJ-LAMCHO, RSZ

PREZYDENT BĘDZIE BRONIŁ „SZUBIENIC” W SĄDZIE

Władze Olsztyna zapowiadają, że zaskarżą opinię IPN o konieczności usunięcia Pomnika Wdzięczności Armii Radzieckiej. Nie przeszkodzi to jednak w wydaniu i egzekwowaniu nakazu rozbiórki monumentu. Wraca pytanie, jak zagospodarować teren po pomniku.

Skorzystamy z prawa do zaskarżenia opinii IPN do sądu administracyjnego — poinformował „Gazetę Olsztyńską” Patryk Pulikowski z biura prasowego olsztyńskiego ratusza. — Zaskarżenie opinii, która jest ostateczna, nie przeszkodzi w procedowaniu przepisów ustawy o dekomunizacji — twierdzi Krzysztof Guzek, rzecznik prasowy wojewody warmińsko-mazurskiego.

Oznacza to, że mimo zaskarżenia do sądu wojewoda wyda nakaz likwidacji pomnika, a jeżeli

miasto będzie się ościagało z jego wykonaniem, to wojewoda przeprowadzi jego rozbiórkę i kosztami obciąży samorząd. Sam nakaz zostanie wydany już w najbliższych dniach. Możliwe, że do symbolicznej daty 22 stycznia, kiedy przypada rocznica zajęcia Olsztyna przez Armię Radziecką.

Tym samym coraz bardziej na aktualności zyskuje pytanie: jak zagospodarować teren po pomniku, który stoi w centrum Olsztyna na Placu Dunikowskiego? „Gazeta Olsztyńska” prowadziła

w tej sprawie sondę internetową. Pytaliśmy też o zdanie olsztyńskich radnych i parlamentarzystów, i wiele innych osób o ich zdanie w tej sprawie.

Przypomnijmy.

1. Ponad 37 procent naszych czytelników uznało, że tym miejscu powinien powstać jakiś gmach użyteczności publicznej, ale bez nowego pomnika.

2. Blisko 30 procent uznało, że plac powinien pozostać niezabudowany, a w miejscu, gdzie stał pomnik, można postawić tablicę informującą o tym,

dlaczego komuniści go tu postawili i dlaczego go usunęto.

3. Z kolei ponad 24 procent uczestników naszej ankiety uznało, że na Placu Dunikowskiego powinien powstać nowy pomnik oraz gmach użyteczności publicznej z ogólnodostępnym parkingiem podziemnym.

4. 8,8 procent okazało się zwolennikami sprzedaży placu i jego zabudowy przez prywatnego inwestora.

Wśród radnych przeważała opcja utworzenia w miejscu obecnych „szubienic” miejsca upamiętnienia. I tu aż zaroilo się

od pomysłów. Radni związani z rządzącą ratuszem koalicją chcieliby pozostawienia tzw. „szubienic” i utworzenia czegoś na wzór Muzeum Olsztyna. Radni o bardziej prawicowych sympatiach chcieliby, żeby w tym miejscu powstało upamiętnienie ofiar komunizmu albo pomnik ważnego dla Polski i regionu wydarzenia lub postaci.

Na ewentualnej liście jest Hołd Pruski lub król Kazimierz Jagiellończyk. Pojawił się również pomysł budowy wielopoziomowego parkingu czy wykorzystania placu na budowę

nowej siedziby Teatru Lalek. Większość pytanym przez „Gazetę Olsztyńską” polityków jest zgodna co do jednego: o przyszłości placu po likwidacji pomnika powinni zdecydować mieszkańcy Olsztyna.

Przypomnijmy, że na polecenie prezydenta Olsztyna z pomnika niedawno skuto sierp i młot. Piotr Grzymowicz chce zachować monument i opatrzyć go komentarzem odnoszącym się do zbrodni popełnionych przez sowieckich żołnierzy w Olsztynie w 1945 roku.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI

CHŁOPAK Z GIŻYCKA PODBIJA HOLLYWOOD

Damian Zaprucki, chłopak z Giżycka, podbija dziś kina na całym świecie. Współtworzył efekty specjalne w filmie „AVATAR. Istota wody” James’a Camerona. Wcześniej pracował przy „Szybkich i wściekłych” i „Spider-Manie”. Ma apetyt na więcej.



ADA ROMANOWSKA
a.romanowska@
gazetaolsztynska.pl

— Pochodzisz z Giżycka, a mieszkasz w kanadyjskim Vancouver. Jakim cudem trafiłeś na drugi koniec świata?

— Przed Vancouver doświadczenie zdobywałem w Olsztynie, Warszawie i czeskiej Pradze, gdzie miałem okazję pracować przy kilku większych produkcjach. To doświadczenie pomogło mi zdobyć umiejętności i zbudować demo, które było niezbędne, aby dostać szansę na rozmowę z kimkolwiek za oceanem. Pracując jeszcze w Pradze, dostałem zaproszenie na rozmowę z dwoma studiami z Vancouver, jedno z nich zaproponowało mi kontrakt z relokacją i pracę przy filmach „Szybcy i wściekli 8” i „Spider-Man Homecoming”. Jedyny haczyk polegał na tym, że decyzję musiałem podjąć w przeciągu dnia i zacząć pracę dwa tygodnie później.

— A jak trafiłeś do „Avatara”?

— Po około 6 lat pracy w Vancouver w jednym ze studiów efektów specjalnych ScanlineVFX dowiedziałem się, że studio produkujące „Avatara 2” akurat poszukuje artystów do pracy przy ostatnim akcie filmu. Nie zastanawiając się, skontaktowałem się z nimi i po dwóch etapach rozmów dostałem kontrakt.

— Za co dokładnie byłeś odpowiedzialny?

— Zostałem zatrudniony na stanowisku: senior lighting technical director. Praca polegała na złożeniu, oświetleniu cyfrowym

i poddaniu procesowi renderingu wszystkich elementów dostarczonych przez inne działy, m.in. animacje postaci, otoczenie, woda, ogień, itd. Jest to etap, po którym reżyser może zobaczyć pierwszy raz ujęcie w pełnej okazałości. Pracowałem głównie przy kilku sekwencjach finałnej bitwy. Jedną, z której jestem szczególnie dumny, to ta, gdzie Neytiri wylatuje zza chmur i atakuje latający statek.

— Na ile sukces „Avatara” w twoim samopoczuciu to również twój sukces?

— Przede wszystkim jest to dla mnie wielki sukces osobisty i spełnienie jednego z marzeń. Cieszę się, że mogłem być częścią tak wielkiego filmu i mieć możliwość pracowania i uczenia się od najlepszych w branży.

— A skąd w ogóle pasja do grafiki?

— Pierwsza raz zainteresowałem się efektami wizualnymi po obejrzeniu trylogii „Władcy Pierścieni” i efektów specjalnych produkowanych przez studio WetaFx, gdzie obecnie pracuję. Na początku raczej traktowałem to jako hobby i nie wiązałem z tym przyszłości. Starałem się uczyć wszystkiego o grafice, fotografii, filmie i wszystkim choć trochę związanym z filmem i animacją. Pierwszy sukces przyszedł w liceum, kiedy wraz z bratem Karolem wygraliśmy ogólnopolski konkurs filmowy. Myślałem, że właśnie wtedy stwierdziłem, że może być to dobra ścieżka kariery. Po postanowiłem złożyć dokumenty na łódzką filmówkę na wydział animacji.



Fot. archiwum prywatne

— Do Giżycka mam szczególny sentyment, bo tu się urodziłem i dorastałem. Wracam tu tak często, jak tylko mam okazję — mówi Damian Zaprucki

Niestety bez powodzenia. Nie zraziło mnie to, ale zmotywowało do jeszcze cięższej pracy.

— Pewnie wtedy oglądałeś pierwszą część „Avatara”. Jak patrzyłeś wówczas na ten kinowy hit?

— Mniej więcej wtedy zaczynałem swoją pierwszą pracę w Olsztynie. Pierwsza część „Avatara” wywarła na mnie ogromne wrażenie i nawet nie śniłem, że 13 lat później będę miał

szansę pracować przy drugiej części.

— Jakie miałeś wtedy marzenia?

— Pracować przy najbardziej kasowych filmach i zwiedzać ciekawe miejsca.

— To się udało. A o czym marzysz dzisiaj?

— Zawsze chciałem realizować swoje pomysły i produkować własne filmy animowane, nad którymi obecnie pracuję od kilku lat po godzinach pracy.

— A jaką widzisz przyszłość grafiki komputerowej?

— W obecnej chwili sztuczna inteligencja oraz zaawansowane algorytmy przejmują powoli niektóre etapy produkcji filmowej i efektów specjalnych. Stwarza to zagrożenia, ale także możliwości dla przyszłych i teraźniejszych pracowników branży. Z jednej strony wiąże się to z redukcją etatów, a z drugiej zmusza do rozwoju w nowych dziedzinach, które są niezbędne, aby utrzymać się w tym jakże konkurencyjnym środowisku.

— Ukończyłeś towaroznawstwo na UWM, a podbijasz świat grafiki filmowej... Da się to połączyć?

— To jednak dwie odrębne branże i w pracy niestety nie przydaje się w ogóle, ale wykształcenie wyższe ułatwiło mi dostać pobyt stały w Kanadzie, a następnie obywatelstwo.

— Na ile znalazłeś już swoje miejsce na ziemi?

— Myślę, że jeszcze nie znalazłem takiego miejsca. Jest wiele miejsc, w których chciałbym pomieszkać choć przez chwilę. Branża efektów specjalnych przez ostatnie kilka lat bardzo się zmieniła i w

obecnej chwili daje możliwość pracy zdalnej, co w teorii umożliwia pracę z każdego zakątka świata.

— Wrócisz do Polski? Do Giżycka?

— Nie jest to wykluczone. Do Giżycka mam szczególny sentyment, bo tu się urodziłem i dorastałem. Wracam tu tak często, jak tylko mam okazję.

— Za czym na Mazurach tęsknisz najbardziej?

— Za rodziną i pięknymi widokami.

— A co byś zmienił?

— Nie zmieniłbym absolutnie nic.

— Co poza grafiką cię jeszcze pochłania?

— Dzień lubię zacząć od biegania. Lubię zagłębić się w dobrej książce fantasy lub sci-fi, podróżować i odwiedzać nowe miejsca. W wolnej chwili również zajmuję się fotografią i filmowaniem.

Damian Zaprucki urodził się w Giżycku, gdzie uczył się w Gimnazjum nr 2 oraz w II Liceum Ogólnokształcącym. Potem studiował na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie. Zdobył dyplom z towaroznawstwa. Produkuje efekty specjalne do filmów science fiction, m.in. do „Spider-Man: Homecoming”, „X-Men: Mroczna Phoenix”, „Szybcy i Wściekli 8” czy serialu „Gra o Tron”. Za ten ostatni wraz ze swoim zespołem dostał w 2019 roku najcenniejszą nagrodę, jaką można otrzymać za produkcje serialowe — EMMY AWARD. Natomiast „Avatar. Istota wody” jest kinowym hitem i zbliża się do 2 miliardów dolarów zysku. Stał się też siódmym najpopularniejszym filmem wszech czasów.



Damian był częścią zespołu, który zdobył nagrodę Emmy Award za najlepsze efekty specjalne do serialu „Gra o Tron sezon 8”

KOALICJA MA KANDYDATÓW NA WICEPREZYDENTA OLSZTYNA

Platforma Obywatelska, która zgodnie z umową koalicyjną zawartą z prezydentem Olsztyna Piotrem Grzymowiczem desygnuje dwóch wiceprezydentów miasta, nadal nie przedstawiła swojego kandydata w miejsce Grzegorza Wieczorka, który zrezygnował ze stanowiska

już jakiś czas temu. — Mamy kilku kandydatów. Ciągłe trwają rozmowy — zdradza „Gazecie Olsztyńskiej” Łukasz Łukaszewski, przewodniczący Klubu Radnych Koalicji Obywatelskiej w Radzie Miejskiej. Radny nie chce jednak podać nazwisk kandydatów. Informacje o trudnościach

w znalezieniu odpowiedniego kandydata, które pojawiają się w przestrzeni medialnej, określa mianem faktów medialnych. — To oczywiste, że nasze ugrupowanie, zanim udzieli oficjalnego poparcia jednej osobie, nazwiska kandydatów utrzymuje w tajemnicy — wyjaśnia.

Przypomnijmy. Grzegorz Wieczorek był wiceprezydentem Olsztyna zaledwie kilka miesięcy. Został powołany 13 czerwca, a odszedł z ratusza 22 grudnia 2022 roku. Według oficjalnych informacji sam poprosił o wycofanie swojej rekomendacji „ze względów rodzinnych”. Swoje obowiązki pełni do końca

stycznia 2023 roku. Grzegorz Wieczorek na stanowisku drugiego wiceprezydenta zastąpił Ryszarda Kucia, któremu wcześniej Platforma Obywatelska wycofała rekomendację. Olsztyn ma trzech wiceprezydentów. Zgodnie z umową koalicyjną między klubem Piotra Grzymowicza i Koalicją

Obywatelską, KO przypada dwóch wiceprezydentów, a klubowi Piotra Grzymowicza — jeden. W tej chwili pierwszym wiceprezydentem jest wskazana przez KO Ewa Kaliszek, a kolejnym — desygnowana przez Piotra Grzymowicza Justyna Sarna-Pezowicz.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI

NIECH BĘDZIE CIEPŁO I JASNO

Stowarzyszenie „Rodzina Wojskowa” w Elblągu włączyło się do akcji produkcji świec okopowych dla walczącej Ukrainy. Świece robią kobiety działające w tej organizacji przy wsparciu wszystkich chętnych wolontariuszy, których pomoc jest bardzo mile widziana.



**EWELINA
GULIŃSKA**
e.gulinska@
dziennikelblaski.pl

Trwa zbiórka czytanych puszek po produktach spożywczych lub po karmie dla zwierząt oraz świec, niedopalonych zniczy, podgrzewaczy, parafiny i tektury, które posłużą do produkcji świec okopowych w ramach akcji „Niech będzie ciepło i jasno” organizowanej przez Stowarzyszenie „Rodzina Wojskowa” w Elblągu.

Świeca do przetrwania

— Tekturowe paski zwijsia się w ciasny rulon i upycha w puszcze, dodaje tekturowy knot i całość zalewa stopioną parafiną. Im więcej uda się wcisnąć tektury, tym mniej wosku potrzeba — tłumaczy Agnieszka Łowczak, członkini zarządu „Rodziny Wojskowej” w Elblągu.

TAK PRZYGOTOWANA ŚWIECA — W ZALEŻNOŚCI OD WIELKOŚCI PUSZKI — PŁONIE OD DWÓCH DO KILKU GODZIN, DAJĄC UMIARKOWANE ŚWIATŁO I DUŻĄ ILOŚĆ CIEPŁA.

Dzięki niemu żołnierze będą mogli się ogrzać, podgrzać wodę i posiłek oraz wysuszyć ubranie. Przykładowo litr wody na takiej świecy gotuje się 20 minut.

— Do produkcji świec okopowych nie nadają się puszki po napojach, gdyż są zbyt cienkie. Jeśli zaś chodzi o parafinę — to tu przyda się każda. Przydatne okażą się nie tylko tradycyjne świece i ich resztki, ale również resztki z podgrzewaczy, świec zapachowych, a nawet znicze. I warto to zaakcentować — wosk ze zniczy nada się tu idealnie. I jest to rzecz, którą każdy z nas wyrzuca do przycementarnego kosza, a która naprawdę może bardzo pomóc. Przydatne są też czyste kartony, ale bez taśmy klejącej i niebłyszczące oraz tektura falista — wylicza pani Agnieszka.

Przypomnijmy — w okopach nie ma prądu i nie można rozpalać ognisk — te świece to jedyna szansa na ciepło dla walczących w Ukrainie żołnierzy.

Czekają na wsparcie

Nasze stowarzyszenie jest głównym organizatorem akcji, ale już wspierają nas Zespół Państwowych Szkół Muzycznych, Fabryka Dobra, Stowarzyszenie Inicjatorów Społecznych „Przyjazny Krąg” i Ubuntu — miejsce dobrych emocji. Czekamy na kolejne propozycje, jesteśmy na nie otwarci — pani Agnieszka zachęca do włączenia się w akcję.

I dodaje: — Dopiero wystartowaliśmy i się rozkrę-



Świeca okopowa składa się z metalowej puszki, tekturowego knota i wkładu, który zalewany jest woskiem

camy. Zachęcam wszystkich, aby się dołączyli. Im więcej nas będzie, tym więcej uda się nam zrobić. Liczę na firmy i lokale gastronomiczne — aby podzieliły się z nami resztkami świec, które zostają u nich po imprezach.

Pani Agnieszka przyznaje, że największym problemem jest pozyskanie wosku, który jest naprawdę trudny do zdobycia.

— Nie chodzi nam o nowe świece, a o resztki — my to przetopimy i zużyjemy — podkreśla nasza rozmówczyni.

— Dlaczego to robimy? To chyba potrzeba serca, potrzeba duszy. Nasi mężowie też jeździli na



Pani Agnieszka jedną ze świec ma zawsze przy sobie, by w razie potrzeby móc ją zaprezentować innym

zagraniczne misje. Jeśli możemy pomóc w tak prosty sposób, i to rzeczami, które są wyrzucane — to dlaczego nie. Światło i ciepło dają też nadzieję. To symbol, że ktoś o nas myśli, ktoś nas wspiera i nie zostaliśmy jeszcze sami — dodaje na zakończenie pani Agnieszka, która jedną ze świec cały czas nosi w torbie i przy każdej możliwej okazji ją wyciąga i prezentuje.

Planuje się, że pierwsza partia wyprodukowanych świec okopowych zostanie przekazana żołnierzom w Ukrainie w połowie lutego razem z transportem humanitarnym.



**AGNIESZKA
ŁOWCZAK:**
— DOPIERO
WYSTARTOWA-
LIŚMY I SIĘ
ROZKRĘCAMY.
ZACHĘCAM
WSZYSTKICH, ABY
SIĘ DOŁĄCZYLI.
IM WIĘCEJ NAS
BĘDZIE, TYM
WIĘCEJ UDA SIĘ
NAM ZROBIĆ.

Ogólnopolskie Stowarzyszenie „Rodzina Wojskowa” zostało oficjalnie powołane w 1925 roku w Warszawie na zebraniu około 300 przedstawicieli środowiska wojskowego. W spotkaniu brał udział marszałek Józef Piłsudski.

— Postanowiono wtedy, że zasadniczym celem Stowarzyszenia „Rodzina Wojskowa” będzie integracja żon i rodzin — inicjowanie i udzielanie w uzasadnionych przypadkach pomocy ekonomicznej rodzinom wojskowych oraz nawiązywanie i utrzymywanie łączności ideowej, towarzyskiej i kulturalnej środowiska — przekazuje stowarzyszenie.

PIEKARCYK, KTÓRY PADŁ OFIARĄ WANDALA, ODZYSKAŁ WĘDKĘ

Piekarczyk ponownie może łowić ryby! — przekazały we wtorek władze Elbląga. Mowa o jednej z figurek, która po tym, jak padła ofiarą wandala, odzyskała swój pierwotny wygląd.

Pod koniec minionego 2022 roku w Elblągu pojawiła się nowa atrakcja turystyczna, o której zrobiło się głośno nawet poza naszym regionem. Uroczyste odsłonięcie jednej z figurek prezentującej Piekarczyka z kotwicą, który stanął na bulwarze Zygmunta Augusta, miało miejsce zaraz po imieninach patrona Elbląga, świętego Mikołaja, wśród 7 grudnia. Miasto ozdobiły

jeszcze cztery półmetrowe posągi: Piekarczyk z książką przy Bibliotece Elbląskiej, Piekarczyk z gęsim piórem nieopodal Liceum Ogólnokształcącego, Piekarczyk z wagą szalkową i Piekarczyk z wędką — oba zdobiące Most Wysoki.

Niestety, jeszcze w grudniu minionego roku, jeden z Piekarczyków padł ofiarą wandala.

— Wandale urwali Piekarczykowi wędkę, na



szczęście nie wrzucili jej do wody. W naszym mieście funkcjonuje miejski mo-

onitoring, który zarejestrował zdarzenie. Sprawa została zgłoszona na policję

i trwają czynności związane z ustaleniem tożsamości sprawców oraz okoliczności zdarzenia — informował w połowie grudnia Urząd Miejski w Elblągu.

We wtorek władze miasta ogłosiły, że Piekarczyk znów wygląda jak nowy.

— Mamy dobrą wiadomość! Piekarczyk na Moście Wysokim ponownie może łowić ryby! Uprzedzając, Piekarczyk posiada zezwolenie i prosimy

nie konfiskować mu wędkę — przekazały we wtorek 17 stycznia władze Elbląga.

I ponownie zaapelowały: — Jednocześnie zwracamy się do mieszkańców z prośbą o reagowanie, jeśli jesteście świadkami wandalizmu i powiadomienie policji lub straży miejskiej. Piekarczyki są bacznie obserwowane, a my mamy nadzieję, że taki incydent nie będzie miał już miejsca. **KK**

W SOBOTĘ KRZYŻACY ZAATAKUJĄ ZAMEK

Rekonstrukcją obrony Olsztyna przed Krzyżakami, którą dowodził Mikołaj Kopernik, zainaugurujemy obchody Roku Mikołaja Kopernika. Wiele instytucji przygotowało szereg atrakcji związanych z osobą słynnego astronoma.

Rok 2023 został uznany Rokiem Mikołaja Kopernika. Przypomnijmy, że w tym roku przypada 550. rocznica urodzin i 480. rocznica śmierci wybitnego uczonego. Cykl wydarzeń rozpocznie się w stolicy Warmii i Mazur w najbliższą sobotę (21 stycznia). Tego dnia oficjalnie zainaugurujemy obchody upamiętniające autora teorii heliocentrycznej. Dodatkowo samorząd województwa warmińsko-mazurskiego planuje realizację około 100 projektów związanych ze świętowaniem kopernikowskiego jubileuszu.

— ROCZNICA URODZIN ORAZ ŚMIERCI MIKOŁAJA KOPERNIKA TO DWIE DATY, KTÓRE BĘDĄ BARDZO ŻYWO OBCHODZONE W NASZYM WOJEWÓDZTWIE. WYDARZENIA ZDOMINUJĄ WIELE OBSZARÓW NASZEGO ŻYCIA SPOŁECZNEGO, NAUKOWEGO I KULTURALNEGO, BO Z TAK WIELOMA OBSZARAMI MIKOŁAJ KOPERNIK BYŁ POWIĄZANY — MÓWI WOJEWODA ARTUR CHOJECKI.

— Wspólnie z przedstawicielami samorządu, kościoła i świata nauki chcemy działania astronoma upamiętniać, podkreślać i mówić o nich całemu światu. — Naliczyliśmy ponad 100 większych i mniejszych eventów, ale także znaczących przedsięwzięć, które będą miały miejsce na Warmii i Mazurach — mówi marszałek województwa Gustaw Marek Brzezina. — Włączamy się też w działania o charakterze międzyregionalnym i krajowym.

KOPERNIK JEST OGROMNĄ MARKĄ DLA NASZEGO REGIONU, DLATEGO CHCEMY OGŁOSIĆ W CAŁEJ POLSCE, W EUROPIE I NA ŚWIECIE, ŻE MIKOŁAJ KOPERNIK BLISKO 40 LAT ŻYŁ I PRACOWAŁ W ÓWCZESNYM REGIONIE WARMII I MAZUR.



Muzeum Mikołaja Kopernika we Fromborku

Z okazji Roku Mikołaja Kopernika powstanie aplikacja wyjaśniająca zasady działania tablicy astronomicznej, która znajduje się w Zamku Kapituły Warmińskiej w Olsztynie. W różnych miejscach regionu pojawią się jubileuszowe murale z wizerunkiem astronoma

O planach samorządu Olsztyna w ramach uczczenia roku słynnego astronoma opowiada również prezydent miasta Piotr Grzymowicz. — Wszystkie nasze instytucje kultury włączają się w obchody — informuje prezydent Olsztyna.

— NIE MAM WĄTPLIWOŚCI, ŻE OFERTA BĘDZIE ATRAKCYJNA ZARÓWNO DLA MIESZKAŃCÓW, JAK I GOŚCI NASZEGO MIASTA. JUŻ DZIŚ ZAPRASZAM DO UDZIAŁU W WYJĄTKOWYM WYDARZENIU, JAKIM BĘDZIE INSCENIZACJA OBRONY OLSZTYŃSKIEGO ZAMKU PRZED KRZYŻAKAMI, KTÓREJ PRZEWODZIŁ MIKOŁAJ KOPERNIK W 1521 ROKU.

Co nas czeka?

Koncertы, odczyty, wystawy, konkursy — to tylko niektóre wydarzenia. Obchodom będą towarzyszyć też specjalne publikacje czy realizacja zaawansowanych projektów. Jednym z nich będzie modernizacja Olsztyńskiego Planetarium i Obserwatorium Astronomicznego.

— Obiekt otrzyma nową kopułę oraz nowoczesną aparaturę projekcyjną o zupełnie nowych możliwościach multimedialnych — dodaje prezydent Olsztyna. — Ponadto w Planetarium powstanie coś absolutnie wyjątko-

wego. Habitat Księżycowy to rodzaj stałej wystawy interaktywnej imitującej bazę księżycową, w której pocujemy się jak na powierzchni Srebrnego Globu. Z kolei w Obserwatorium Astronomicznym rozszerzona zostanie oferta kulturalno-edukacyjna. Dodatkowo przez cały rok odbywać się będzie Turniej Kopernikański, czyli wojewódzki konkurs wiedzy o Koperniku dla uczniów szkół podstawowych i średnich.

W maju we Fromborku odbędzie się koncert i międzynarodowa prapremiera spektaklu muzyczno-teatralnego, który zaprosi do odkrywania świata Kopernika w muzyce. Także w maju nastąpi otwarcie dla zwiedzających Wieży Kopernika we Fromborku połączone z inauguracją nowej wystawy stałej pokazującej życie codzienne astronoma.

— Nam, wszystkim organizatorom, bardzo zależało na tym, aby podkreślić obecność Mikołaja Kopernika na Warmii, astronoma związanego z tą ziemią, w sposób absolutnie szczególny — mówi arcybiskup Józef Górzyński.

— JAKO KOŚCIÓŁ RÓWNIEŻ POCZUWAM SIĘ DO PEWNEGO DZIAŁANIA W TYM ZAKRESIE, PONIEWAŻ W KATEDRZE WE FROMBORKU MAMY GRÓB MIKOŁAJA KOPERNIKA.

Z okazji Roku Kopernika powstanie aplikacja wyjaśniająca zasady działania tablicy astronomicznej, która znajduje się w Zamku Kapituły Warmińskiej w Olsztynie. W różnych miejscach regionu pojawią się jubileuszowe murale z wizerunkiem astronoma, podobne do tego, który niedawno pojawił się w olsztyńskim Kortowie.

Również UWM aktywnie włącza się w planowanie i organizację wydarzeń związanych z astronomem. Na uczelni odbędzie się szereg konferencji naukowych. Największą z nich będzie XI Kongres Polonii Medycznej i towarzyszący mu V Światowy Zjazd Lekarzy Polskich.

Prace nad szczegółowym programem obchodów Roku Mikołaja Kopernika na Warmii i Mazurach wciąż trwają. Jednak dziś najważniejszy jest program sobotniej inauguracji Roku Mikołaja Kopernika na Warmii i Mazurach, która odbędzie się w obrębie olsztyńskiej starówki.

Program sobotnich (21.01) obchodów:

10.00-11.00 Bazylika konkatedralna św. Jakuba Apostoła
Msza św. inaugurująca Rok Mikołaja Kopernika

11.00-15.00 Scena staromiejska
Festyn z okazji obrony Olsztyna przed Krzyżakami przez Mikołaja

Kopernika. W programie m.in. pokazy walk rycerskich, pokazy i wystawa sprzętu Wojska Polskiego z udziałem 9 Olsztyńskiego Batalionu Dowodzenia, występy Zespołu Pieśni i Tańca „Kortowo” Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, pokazy kowalstwa artystycznego oraz ptaków drapieżnych, koncert muzyki dawnej w wykonaniu „Balladum” połączony z miniwarsztatami tańców dawnych

11.00-13.00 Kawiarnia „Moja” Stare Miasto
Bezpłatne kulinarne warsztaty z wypiekami marcepana królewskiego o godz. 11.00 i 13.00 (wiek 6+, ilość miejsc ograniczona, zgłoszenia: ala@kawiarniamoja.pl)

11.30-12.00 Muzeum Archidiecezji Warmińskiej
Otwarcie wystawy poświęconej Mikołajowi Kopernikowi

12.15-12.45 Scena staromiejska
Uroczyste rozpoczęcie Obchodów Roku Mikołaja Kopernika w Województwie Warmińsko-Mazurskim

14.30-15.30 Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie
Inscenizacja Obrony Zamku przez Mikołaja Kopernika

ANNA GLAZEK

a.glazek@gazetaolsztynska.pl

O ciekawostkach dotyczących Mikołaja Kopernika piszemy na stronie 15.

REKLAMA

licytacja

OBWIESZCZENIE O II LICYTACJI

Podaje się do publicznej wiadomości, że **dnia 31.01.2023 r. o godz. 10:30** w lokalu znajdującym się pod adresem: 13-100 Nidzica, ul. Żeromskiego 11 (pokój 207C) celem uregulowania należności na rzecz: NACZELNIK URZĘDU SKARBOWEGO W NIDZICY, URZĄD SKARBOWY W NIDZICY odbędzie się II licytacja niżej wyszczególnionych ruchomości zajętych w dniu 28.06.2022 r., należących do Zbigniewa Finkielana, ul. Kolejowa 25, 13-100 Nidzica.

Poz.	Wyszczególnienie/Opis	Ilość	Wartość szacunkowa	Cena wywołania
1.	Ciągnik samochodowy siodłowy SCANIA R440, nr rej. NNI23044, rok produkcji 2013	1 szt.	155 300,00 zł	77 650,00 zł
2.	Ciągnik samochodowy siodłowy SCANIA R450, nr rej. NNI22966, rok produkcji 2013	1 szt.	169 900,00 zł	84 950,00 zł
3.	Ciągnik samochodowy siodłowy SCANIA R420, nr rej. NNI20676, rok produkcji 2012	1 szt.	116 900,00 zł	58 450,00 zł
4.	Samochód osobowy terenowy Mercedes-Benz ML350, nr rej. NNI25235, rok produkcji 2014	1 szt.	108 500,00 zł	54 250,00 zł

Zajęte ruchomości można oglądać 31.01.2023 r. od godz. 9:00 do godz. 9:50 w Nidzicy, ul. Kolejowa 25, 13-100 Nidzica. Jeżeli wartość szacunkowa sprzedawanej ruchomości przekracza 10 000 zł, osoba przystępująca do licytacji publicznej wpłaca organowi egzekucyjnemu wadium w wysokości 1/10 wartości szacunkowej. Wadium wpłaca się na rachunek organu egzekucyjnego numer 97101013970081811391200000. Wadium uznaje się za wniesione, jeżeli wpłata wadium zostanie uznana na rachunku organu egzekucyjnego najpóźniej w dniu poprzedzającym dzień, w którym ma odbyć się licytacja publiczna. Naczelnik Urzędu Skarbowego w Nidzicy zastrzega sobie prawo odwołania sprzedaży bez podania przyczyny. Ruchomości z poz. 1-4 można nabyć za cenę nie niższą od ceny wywołania. Dodatkowe informacje dotyczące oględzin i sprzedaży ww. ruchomości można uzyskać pod nr. telefonu 89 52 31 804 lub 694 449 506. Organ egzekucyjny nie udziela gwarancji ani rękojmi na sprzedawane ruchomości oraz nie ponosi odpowiedzialności za ukryte wady. Wartości ruchomości są cenami brutto (zawierają podatek od towarów i usług).

KOŚCIÓŁ MUŚI SZUKAĆ NOWYCH ŹRÓDEŁ UTRZYMANIA

Arcybiskup metropolita warmiński Józef Górzyński wyjaśnia, że budowa kompleksu hotelowego w Rybakach jest potrzebna do tego, by uratować zabytki, które są pod opieką Kościoła. — Sytuacja zmusza Kościół do szukania nowych źródeł utrzymania — powiedział abp Górzyński.

W ubiegłym tygodniu radni podolsztyńskiej gminy Stawiguda przegłosowali plan zagospodarowania przestrzennego, który umożliwi powstanie w Rybakach nad jeziorem Łańskim kompleksu hotelowego. Ma go zbudować spółka, w której większościowym udziałowcem jest Archidiecezja Warmińska. Zbudowanie hotelu z około 300 pokojami i 28 domów letniskowych wzbudza kontrowersje i wśród lokalnej społeczności, i w kraju.

Arcybiskup metropolita warmiński Józef Górzyński przyznaje, że Kościół na Warmii, podobnie jak inne diecezje, musi szukać nowych źródeł finansowania. — Dla utrzymania stałych instytucji kościelnych, a szczególnie opieki nad zabytkami, od lat wysoce niewystarczające są ofiary od wiernych. Poza nimi Kościół warmiński nie ma żadnego innego

źródła finansowania. Dlatego jesteśmy zmuszeni do poszukiwania nowych, zewnętrznych źródeł finansowania — mówi abp Górzyński. I dodaje, że inwestycja w Rybakach ze względu na to, że ma prywatnego partnera biznesowego, daje archidiecezji warmińskiej nadzieję, że zyska możliwość chociażby finansowania wkładów własnych na remonty zabytków. — Wdzięczni jesteśmy za możliwość pozyskiwania funduszy z różnych źródeł (państwowe, samorządowe, unijne). Nie zawsze dostajemy dotacje, a gdy dostajemy, pozostaje konieczność wniesienia wkładu własnego. Przerasta on często możliwości finansowe parafii. Dostajemy nakazy remontów, ale nikogo nie obchodzi to, że parafie nie mają za co tego remontu przeprowadzić — powiedział metropolita warmiński. Dodał, że władze kościelne są zobowiązane



Fot. Zbigniew Woźniak

— Zależy nam bardzo, by inwestycja przeprowadzona była z zachowaniem wszystkich zasad, w tym społecznych — mówi Arcybiskup metropolita warmiński Józef Górzyński

przez Watykan do właściwego rozporządzania majątkiem kościelnym, a polskie władze świeckie, np. służby konserwatorskie, także zobowiązują duchownych jako gospodarzy tych zabytków do koniecznych napraw i remontów. — Nikogo nie obchodzi, że dana parafia nie ma pieniędzy na te konieczne remonty — dodał abp Górzyński.

Dużych nakładów finansowych wymaga m.in. gotyckie Wzgórze Katedralne we Fromborku, baroko-

we sanktuarium w Krośnie i Chwałęcinie. Zabytki te wymagają pilnych, kosztownych prac konserwatorskich. — Zdecydowana większość świątyń na Warmii to obiekty zabytkowe. Z roku na rok nakłady remontowe na te obiekty będą rosły, a perspektywy pozyskiwania pieniędzy dla Kościoła nie mamy żadnych — powiedział abp Górzyński.

Odnosząc się do kontrowersji wokół inwestycji w Rybakach, abp Górzyński powiedział,

że stronie kościelnej jest bardzo przykro, że doszło do podziału lokalnej społeczności.

— ZALEŻY NAM BARDZO, BY INWESTYCJA PRZEPROWADZONA BYŁA Z ZACHOWANIEM WSZYSTKICH ZASAD, W TYM SPOŁECZNYCH. POWSTANIE KOMPLEKSU NIE JEST JESZCZE PRZESĄDZONE, BO WYMAGANE SĄ M.IN. DECYZJE ŚRODOWISKOWE. JEŚLI ONE BĘDĄ WSKAZYWAŁY, ŻE KOMPLEKS NIE POWINIEN POWSTAĆ, TO USZANUJEMY WSZYSTKIE DECYZJE KOMPETENTNYCH URZĘDÓW — ZAPEWNIŁ.

Kontrowersje wokół inwestycji w Rybakach wzbudza także fakt, że hotel i domki mają powstać na terenie, który Archidiecezja Warmińska otrzymała od Skarbu Państwa w ramach rekompensaty za grunty wyłączone w okresie PRL. — W 1950 roku został zabrany majątek kościelny. Historycy mówią, że na Warmii nie było parafii, które by nie miały po 100 ha ziemi, niektóre tylko miały mniej, ok. 80 ha. My za te ziemie dostaliśmy po 15 ha — argumentuje abp Górzyński.

Wójt gminy Stawiguda Michał Kontraktowicz

po przyjęciu przez radnych planu zagospodarowania przestrzennego powiedział, że to dopiero początek drogi, jaką inwestor musi przebyć do rozpoczęcia budowy hotelu. Oceniał, że budowa może się rozpocząć za ok. dwa lata, między innymi po uzyskaniu decyzji środowiskowej. Wskazał, że hotel na 700 miejsc ma sięgać według planów 4 kondygnacji naziemnych. Przyznał, że procedura planistyczna trwała 5 lat. Udział Archidiecezji Warmińskiej w planowanej inwestycji wójt ocenił jako udział „polskiego, stabilnego inwestora”. — Przecież staramy się, by polski kapitał rósł w siłę i inwestował w Polskę — podkreślił wójt.

Wpływy do budżetu gminy wynikające z opłat planistycznych i innych szacowane są na 1 mln do 1,5 mln zł, a przychody z tytułu podatku od nieruchomości mogą wynieść ok. 1 mln zł rocznie, opłaty klimatyczne – ok. 0,4 mln zł rocznie. Inwestor deklaruje też udział w finansowaniu dróg lokalnych.

Właścicielem spółki Projekt Rybaki-Łańsk jest spółka BBI Development S.A. oraz Archidiecezja Warmińska. (PAP)

JOANNA KIEWISZ-WOJCIECHOWSKA,
AGNIESZKA LIBUDZKA

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

REKLAMA

Maldyty, dnia 18.01.2023 r.

Obwieszczenie o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Maldyty w obrębie geodezyjnym Maldyty, działki nr: 2/91, 2/92, 2/5, 2/6, 202/1, 202/2 i 202/3

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2022 r. poz. 503 z późn. zm.) i art. 39 ust. 1 pkt 2-5 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2022 r. poz. 1029 z późn. zm.) zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Maldyty w obrębie geodezyjnym Maldyty, działki: 2/91, 2/92, 2/5, 2/6, 202/1, 202/2 i 202/3 wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, w dniach od 26.01.2023 r. do 17.02.2023 r. w siedzibie Urzędu Gminy Maldyty w godzinach urzędowania.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu rozwiązaniami odbędzie się w dniu 31.01.2023 r. w siedzibie Urzędu Gminy Maldyty, ul. Kopernika 10, 14-330 Maldyty, pokój nr 5, o godz. 11:00.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz art. 39 ust. 1 pkt 3 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projektach planów miejscowych oraz w prognozach, może wnieść uwagi. Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Wójt Gminy Maldyty.

Uwagi mogą być wnoszone:

- w formie pisemnej na adres Urzędu Gminy Maldyty, ul. Kopernika 10, 14-330 Maldyty,
- za pomocą poczty elektronicznej na adres e-mail: gmina@maldyty.pl,
- w formie ustnej do protokołu z dyskusji publicznej w Urzędzie Gminy Maldyty, pok. 5, z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu

w nieprzekraczalnym terminie do dnia 06.03.2023 r.

Wójt Gminy Maldyty

523moz-m-a-M

STARTUJE REMONT KANAŁU ŁUCZAŃSKIEGO

23 stycznia mają się rozpocząć prace przy remoncie Kanału Łuczańskiego w Giżycku. Przedsięwzięcie ma kosztować blisko 68 mln zł, a remont ma się zakończyć pod koniec roku. Termin zakończenia tej inwestycji wyznaczono na koniec listopada 2023 roku. Ze względów bezpieczeństwa na czas prac remontowo-budowlanych kanał zostanie zamknięty.

Jego remont obejmie między innymi budowę umocnień brzegowych. Na kilku odcinkach zostaną wykonane prace konserwacyjne dna kanału, polegające na usunięciu nanieśionego materiału rzeczno-głębokości 1,6 m. Remont obejmie również wieżę i maszt nawigacyjny od strony jeziora Niegocin i Kisajno. W pobliżu kanału

zostaną zainstalowane tablice informacyjne wraz z oświetleniem. Teren po przeprowadzonych pracach remontowych zostanie uporządkowany. Całkowity koszt prac to blisko 68 mln zł. To kolejny mazurski kanał, który będzie wyremontowany przy wsparciu funduszy europejskich. Wcześniej oddano do użytku kanały: Grunwaldzki, Tałcki, Piękna Góra i Mioduń-

ski. Kontynuowane są prace przy modernizacji kanałów: Szymońskiego i Węgorzewskiego, rzeki Węgorapy i stopnia wodnego w Karwiku. Wyremontowana zostanie również śluza Guzianka I. Łączna wartość inwestycji prowadzonych przez Wody Polskie w regionie to ponad 300 mln zł, a dotacje unijne na remont samych kanałów to blisko 100 mln zł.

UCZCZĄ PAMIĘĆ POWSTAŃCÓW STYCZNIOWYCH

W niedzielę 22 stycznia przypada 160. rocznica wybuchu Powstania Styczniowego. To okazja, żeby złożyć hołd tym, którzy często w beznadziejnej walce oddawali życie za Polskę. Główne obchody odbędą się pod pomnikiem Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie.



STANISŁAW
KRYŚCIŃSKI
s.kryscinski@
gazetaolsztynska.pl

Styczniowy zryw, choć utopiony w krwi powstańców, był podwaliną, która kilkadziesiąt lat później dała Polsce niepodległość. Pokazał, że Polska nadal żyje, a Polacy nie stali się jedynie poddanymi zaborców. Podziemne państwo stworzone w 1863 roku, jak również skala samoorganizacji przywróciły poczucie siły i własnej godności, które owocowały w okresie pozytywizmu. Nic dziwnego, że Powstańcy Styczniowi w Niepodległej Polsce byli uważani za prawdziwych bohaterów. Władze II Rzeczypospolitej nadawały im tytuły oficerskie i specjalne mundury weteranów. Wojskowi oddawali im honory jak wysokiej rangi dowódców.

Złapany we wsi Jaroty

Choć powstańcze walki były prowadzone na terenie zaboru rosyjskiego, to otrzymywały wsparcie od Polaków mieszkających pod zaborem pruskim i austriackim. Jednym z organizatorów tej pomocy był Wojciech Kętrzyński. Wielki patriota i uczonec, który w późniejszych latach zapłynął jako organizator lwowskiego Zakładu im. Ossolińskich.

Kętrzyński z polecenia powstańczego komisariatu Prus Wschodnich uczestniczył w tajnej misji do Wilna. Później został wysłany do Myszynca na Kurpie, po drodze obalił z młodzieńczą brawurą rosyjski szup graniczny, a następnie transportował broń do Janowa w powiecie przasnyskim.

11 września został jednak aresztowany w podolsztyńskich Jarotach. Był sądzony w Berlinie „za zdradę stanu, w postaci dążenia do odłączenia od Prus części ich terytorium”, więziony w dzisiejszej „Wysokiej Bramie” w Olsztynie. Został uniewinniony, ale później skazano go z innego paragrafu na rok więzienia w twierdzy kłodzkiej. Warto podkreślić jego słowa, które wypowiedział w 1864

roku przed trybunałem niemieckim: „Zawsze czułem się tylko Polakiem, nawet wówczas, gdy ani sylaby nie rozumiałem i nie mówiłem po polsku, zawsze należałem do polskiego narodu poprzez moją rodzinę, poprzez moje nazwisko”.

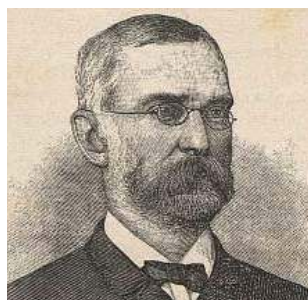
Olsztyńskie uroczystości

Aresztowanie Wojciecha Kętrzyńskiego upamiętnia obelisk postawiony na Jarotach. W niedzielę 22 stycznia właśnie pod tym obeliskiem odbędą się uroczystości upamiętniające 160. rocznicę wybuchu Powstania Styczniowego. Organizatorami jest ponad dwadzieścia organizacji patriotycznych w regionie. Patronat nad uroczystościami, które rozpoczną się o godz. 11.30 Mszą Świętą w Kościele p.w. Bogarodzicy Dziewicy Matki Kościoła (ul. Jarocka 42) w intencji Ojczyzny i Powstańców, objął wojewoda warmińsko-mazurski Artur Chojecki.

— Tegoroczne uroczystości mają szczególny charakter. Jest okazją nie tylko do uczczenia pamięci powstańców, ale także zademonstrowania gotowości służenia Ojczyźnie w każdy sposób, w jaki będą tego wymagały okoliczności — mówi „Gazecie Olsztyńskiej” Radosław Nojman z Ruchu Społecznego im. Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego.

— Nasze środowiska spotykają się pod obeliskiem już piętnasty rok. Serdecznie zapraszamy do szerokiego udziału wszystkich mieszkańców Olsztyna — mówi Jerzy Szmít, jeden z organizatorów obchodów i prezes Fundacji im. Piotra Poleskiego.

Olsztyńskie uroczystości upamiętniające wysiłek powstańczy 1863 roku, po zło-



Wojciech Kętrzyński,
CBN Polona



Jakub Pałaszewski spoczywa na cmentarzu w Klonie

zeniu wieńców i armatnim wystrzale na cześć powstańców, zakończą spotkanie w domu parafialnym. Tego samego dnia w Dobrym Mieście o godzinie 16 przy Placu Katarzyny Aleksandryjskiej odbędzie się ognisko powstańcze z poczęstunkiem.

Pamięć o powstańcach

Pamięć o Powstańcach Styczniowych to zadanie, które przez cały rok realizuje Federacja Patriotyczna, prowadząc spis mogił powstańców. Celem jest zestawienie lokalizacji powstańczych mogił. Także na terenie Warmii i Mazur. Organizatorzy akcji zapraszają do udziału wszystkich, którzy interesują się lokalną historią i wiedzą, gdzie takie mogiły mogą się znajdować. — Duża część tych mogił nie przetrwała i jeśli ich nie upamiętnimy, nie będziemy ich doglądać, to one wszystkie znikną. Trzeba taką bazę stworzyć. Stąd nasz apel o pomoc i dodawanie ich do naszej bazy — apeluje Eugeniusz Gosiewski, przewodniczący rady Federacji Patriotycznej.

Według literatury historycznej dotyczącej lat 1863-1864, m.in. autorstwa prof. Janusza Jasińskiego, prowadzącego badania naukowe nad dziejami Warmii, Mazur, Prus Wschodnich oraz Pomorza w XIX w., insurekcja swoim zasięgiem nie objęła Warmii i Mazur. Tereny

te znajdowały się wówczas w zaborze pruskim.

Przez nasz region przechodził natomiast główny kanał zaopatrzeniowy dla powstańców, m.in. broń i żywność, a mieszkańcy udzielali uciekinierom schronienia. Na terenie Warmii i Mazur zachowały się tylko trzy groby Powstańców Styczniowych.

Spis mogił

Pierwsza z nich znajduje się w miejscowości Klon, w gminie Rozogi. To znajdująca się na cmentarzu rzymskokatolickim mogiła weterana powstania 1863 roku Jakuba Pałaszewskiego, który po upadku powstania w 1864 roku uciekał przed represjonowaniem i schronił się wśród ludności mazurskiej. Zmarł w 1938 roku i spoczywa na cmentarzu w Klonie koło Szczytna.

Druga to grób w Starym Dłutowie w gminie Lidzbark Welski, gdzie na cmentarzu parafialnym znajduje się mogiła — pomnik powstańca Lucjana Edwarda Brochockiego, dowódcy kompanii strzelców. Pochowany tu Powstańca Styczniowy został ciężko ranny w bitwie pod Chromakowem 9 sierpnia 1863 roku. Zmarł zran w Dłutowie i tu został pochowany.

Trzecia z zidentyfikowanych do tej pory powstańczych mogił w naszym regionie znajduje się w Nowym Mieście Lubawskim. Tu, na cmentarzu parafialnym

znajduje się grób weterana powstania porucznika Franciszka Klonowskiego, więźnia Cytadeli i zesłańca na Sybir, który dostał się do niewoli rosyjskiej, a potem zbiegł w drodze na zesłanie. Klonowski zmarł 10 października 1924 roku i został pochowany właśnie w rodzinnym Nowym Mieście Lubawskim. Grób por. Franciszka Klonowskiego, uczestnika Powstania Styczniowego i wojny polsko-bolszewickiej, jest ujęty w ewidencji prowadzonej przez Instytut Pamięi Narodowej.

Organizatorzy obchodów rocznicy wybuchu Powstania Styczniowego:

Ruch Społeczny im. Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego, Fundacja im. Piotra Poleskiego, Stowarzyszenie Historyczne im. Generała Stefana Roweckiego „Grot”, Stowarzyszenie represjonowanych w stanie wojennym PRO PATRIA, Związek Piłsudczyków RP, Akademicki Klub Obywatelski w Olsztynie, Towarzystwo Miłośników Wołynia i Polesia, Warmińsko-Mazurski Związek Strzelectwa Sportowego, Stowarzyszenie „Dla Niepodległej” Wydmyny, Związek Kurpiów na Warmii i Mazurach, Związek Żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych Okręg Warmińsko-Mazurski, Uniwersytet Trzeciego Wieku – Dobre Miasto, Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej, Stowarzyszenie Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej w Kętrzynie, Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Chrystiana”



KĘTRZYŃSKIEGO SĄDZONO Z TRÓJKĄ TOWARZYSZY. CO CIEKAWIE, NIEMIECKI SĘDZIA UNIEWINIŁ ICH, BO JEGO ZDANIEM POWSTANIE JEST WYMIERZONE W ROSJĘ, A NIE JEST JASNE, CZY POWSTAŃCY CHCĄ ODEBRAĆ TAKŻE PRUSOM DAWNE ZIEMIE RZECZY-POSPOLITEJ. SĘDZIA WYCIĄGNĄŁ Z TEGO LOGICZNY WNIOSEK, ŻE NIE MOŻNA ZATEM KĘTRZYŃSKIEGO I TOWARZYSZY SKAZAĆ ZA ZDRADĘ STANU. WYROK JEDNAK SKASOWANO. KOLEJNY SĄD TAKŻE JEDNAK NIE DOPATRZYŁ SIĘ ZDRADY STANU, ALE UZNAŁ, ŻE KĘTRZYŃSKI NARUSZYŁ PRZEPISY ADMINISTRACYJNE I SKAZAŁ GO NA ROK WIĘZIENIA.

oddział w Kętrzynie, Stowarzyszenie Działaczy Opozycji i Solidarności w Kętrzynie, Społeczny Komitet Obchodów Narodowego Dnia Pamięci „Żołnierzy Wyklętych” w Węgorzewie, Regionalna SKOK im. Św. Brata Alberta- Szczytno, Akcja Katolicka Archidiecezji Warmińskiej, Klub Lokalnych Inicjatyw Oświatowych w Pieszku, Szkoła Podstawowa nr 30 im. Marii Zientary-Malewskiej w Olsztynie.

O tym jak Mazurzy i Warmiacy pomagali powstańcom, przeczytacie państwo w piątkowej „Gazecie Olsztyńskiej”

NASZE MIASTECZKO MA SZCZĘŚCIE

Andrzej Adamiak to człowiek orkiestra. Jeszcze nie tak dawno temu jego artykuły można było przeczytać na naszych łamach. Teraz można go zobaczyć na boisku w barwach reszelskich Orłąt lub w akcji jako druha OSP Reszel. Od 2018 roku jest też miejskim radnym.



WOJCIECH CARUK
w.caruk@
gazetaolsztynska.pl

— Będziemy rozmawiać głównie o samorządzie, ale nie mogę nie zacząć inaczej... Piłkarz i działacz sportowy, strażak ochotnik, radny, mąż i ojciec, a nie tak dawno jeszcze dziennikarz. O czymś zapomniałem?

— No ładnie zaczynasz, od takiej niezasłużonej laurki... (śmiech). Niektóre z tych rzeczy odkładam powoli na bok, zdrowie do biegania nie takie jak kiedyś, a i rodzina ciągle wymaga uwagi. Ale fakt, nie narzekam na brak zajęć, choć staram się je ograniczać.

— Jak udaje ci się znaleźć czas na tyle aktywności?

— Reszel to małe miasto i mała społeczność, daje to pewną przewagę. Wiele rzeczy jesteśmy w stanie załatwić tu sobie na telefon, bardzo szybko. Bo też to miasteczko ma szczęście do ludzi – masa pasjonatów naszej małej ojczyzny, ludzi, którzy są tu z wyboru, a nie konieczności. W takim otoczeniu łatwo i przyjemnie się działa.

— Co skłoniło cię do tego, żeby w 2018 roku wystartować w wyborach samorządowych?

— Głównie ciekawość i chęć pracy na rzecz Reszla.

PRACUJĄC W MEDIACH LOKALNYCH, PRZYGLĄDAŁEM SIĘ Z BLISKA PRACY WÓJTÓW, BURMISTRZÓW, RADNYCH MIEJSKICH I POWIATOWYCH. BYWAŁO MERYTORYCZNIE, CZASEM MNIEJ, ALE CHCIAŁEM SIĘ PRZEKONAĆ, JAK TO JEST Z DRUGIEJ STRONY. NO I WYOBRAŻAŁEM SOBIE, ŻE JAKO RADNY BĘDĘ W STANIE REALNIE WPŁYWAĆ NA KIERUNEK ROZWOJU GMINY.

— Jak oceniasz dotychczasową kadencję?

— Z pewnością nie tak sobie to wyobrażałem, ale wpływ na to miały przede wszystkim czynniki zewnętrzne. Najpierw pande-

mia, potem konflikt, sytuacja gospodarcza... No, nie ma lekko. Szkoda, bo niektóre plany i projekty trzeba było odłożyć na półkę, inne mocno przeciągnęły się w czasie, blokując czas i pieniądze, które mogłyby zostać wydane inaczej. Cieszę się jednak, że Reszel się zmienia, bo faktycznie tak jest, ale to też zasługa poprzedniej rady. Park, dom kultury, kamienice, uliczki... Mam czasem wrażenie, że nie doceniamy tego, co wokół nas, spowszedniało nam to. Spore inwestycje w kanalizację i oczyszczalnię też nie są widoczne gołym okiem, a poprawiają komfort mieszkańców. Jasne, można było kilka rzeczy zrobić inaczej, kilka pewnie lepiej, ale patrząc całościowo, przez pryzmat tych klęsk, które nas dotykały, nie jest źle.

— Muszę przyznać, że reszelski samorząd jest mało „medialny”. Nie słyszałem u was za bardzo np. o jakichś ostrych kłótniach radnych z burmistrzem...

Z czego to wynika?

— Kłótni nie ma, co nie oznacza, że nie mamy innego zdania. Pracujemy jednak na komisjach, czasem w gabinecie i tam rozwiązujemy takie kwestie. Pewnie, że można byłoby robić show na sesjach, tylko po co? Nie na tym to polega, a mam wrażenie, że nikomu nie zależy tu na zbijaniu kapitału. Zresztą to zbyt mała społeczność. Inaczej sytuacja wygląda w radach powiatowych czy miastach powiatowych, gdzie jest już podział na partie, gdzie każdy realizuje interesy swoich grup. W takich miasteczkach jak Reszel nie do końca jest się o co kłócić. Nie ma tu za dużo do podziału, większość wydajemy tam, gdzie po prostu musimy, bo inaczej nie można. Pewnie inaczej by to wyglądało, gdyby np. burmistrz realizował jakieś dziwne pomysły. Tak jednak nie jest, dlatego może liczyć na wsparcie rady.

— Obecna kadencja to problemy związane z pandemią, wojną w Ukrainie, ale też szereg innych.

W Reszlu głośna stała się sprawa drakońskich opłat



fot. archiwum prywatne

Radnego Adamiaka można spotkać nie tylko na sesji, ale też na stadionie Orłąt...

za ogrzewanie. Czy twoim zdaniem tej sytuacji można było uniknąć? Co może z tym problemem zrobić samorząd?

— To bardzo trudna sytuacja i złożony problem, którego początek sięga kilkanaście lat wstecz, gdy sprywatyzowano ciepłownię. Przez lata był spokój, ale obecna sytuacja sprawiła, że ceny wystrzeliły w kosmos. Czy można było uniknąć? Zapewne tak, choć kto mógł się spodziewać, że tak się zadzieje na świecie. Samorząd także padł ofiarą tych cen, dla nas to również ogromny wysiłek. Zabrakło jednak regulacji centralnych – gmina nie ma narzędzi do kontroli, a żadne instytucje państwowe nie chciały się tym zająć. Dziś mamy dopłaty, ale nie wpłynęło to na cenę i też nie wiadomo dlaczego. Jest to na pewno temat do pracy, ale nie na poziomie samorządu. Potrzebna jest zewnętrzna kontrola, regulacja i systemowe rozwiązanie, bo takich przypadków jest w kraju sporo, choć nie wszędzie w takim drastycznym wymiarze.

— Jakie cele stawiałeś sobie, wchodząc w 2018 roku do reszelskiej rady? Które z nich udało ci się zrealizować?

— Liczyłem na rozwój Reszla pod względem turystyki, promocji, ale niestety, pandemia nie tyle nie pozwoliła na realizację części programu naszej grupy, co wyhamowała też realizowane wcześniej przedsięwzięcia. O rozwój

infrastruktury byłem spokojny, bo nasz burmistrz akurat w tym temacie widzi priorytety i to się nie zmienia. Kryzys oddalił jednak modernizację stadionu czy wymianę auta w OSP, a to też stawiałem sobie za cel. Choć... kto wie, jeszcze rok pozostał (śmiech).

— Z jakimi sprawami najczęściej zwracają się do ciebie mieszkańcy?

— Głównie bieżące tematy – stawki opłat, podatków, to nieszczęsne ogrzewanie... Ale to naprawdę szerokie spektrum, bo ja też się nie zamykam i często wchodzę w dyskusje choćby na Facebooku. Lubię rozmawiać, jeśli mogę jakoś pomóc, to fajnie, ale często są to rzeczy, na które wpływ radnego gminnego jest niewielki i trzeba to po prostu wyjaśnić, pomóc pokierować do odpowiednich osób.

— Jak oceniasz budżet gminy na rok 2023?

— Trudny budżet, ale jak może być inaczej, skoro zakładów pracy i produkcji u nas niewiele, a wydatki duże? Skok stóp procentowych, energia, wzrost płacy minimalnej... Niewiele zostaje na ruchy. Mimo wszystko jednak zaplanowane inwestycje są realizowane bez zakłóceń. Remiza OSP w Pilcu, wodociąg w Klewnie, ścieżka rowerowa. To wszystko się toczy.

— Popuśćmy na koniec wodze fantazji. Jak widzisz Reszel i gminę za 20, 30 lat? Jaki będzie wtedy Reszel twoich marzeń?

— Klimatyczny, tak jak teraz – spokojny, niespieszny, nieskażony wielkim światem. Przede wszystkim jednak Reszel przyjazny mieszkańcom – bez wielkich opłat, dobrze skomunikowany ze światem, z kolejną (tak, tak!) i bogatym sezonem kulturalnym. Ze Świętą Lipką wyeksponowaną i współgrającą z Reszlem. No i z Orłętami i prężną OSP, bo to priorytet (śmiech). A tak naprawdę to mam nadzieję, że projekty komunikacyjne nie będą omijać naszego powiatu, że rozwój kolei i dobre drogi zawitają także do nas, bo to niezbędne narzędzie do rozwoju. Bez tego nie znajdzie się tu zbyt wielu inwestorów. I właśnie taki Reszel chciałbym widzieć za kilka czy kilkanaście lat. Zwłaszcza, że część prac już się gdzieś tam, daleko w gabinetach, powoli dzieje. Oby jak najprędzej.

W naszym cyklu ostatnio rozmawialiśmy:

Rafał Waruszewski (wójt gminy wiejskiej Nowe Miasto Lubawskie): Budżet zrealizowany, są powody do zadowolenia, **Alicja Stefanowska** (przewodnicząca Rady Miejskiej w Olecku): Radna lubi ekstremalne sytuacje, **Monika Łepicka-Gij** (przewodnicząca rady powiatu w Giżycku): Każdy dzień przynosi nowe wyzwania, **Ewa Giedrys** (przewodnicząca Rady Powiatu Lidzbarskiego): Najważniejsze, że dobrze wszyscy współpracujemy, **Marek Dominiak** (burmistrz Bisztynka): Samorząd to praca zespołowa, **Marcin Kazimierzczuk** (radny województwa warmińsko-mazurskiego): Zagrożone Żuławy Elbląskie, **Jacek Kostka** (burmistrz Górowa Iławeckiego): Spokoju dla mieszkańców, pieniędzy dla miasta



fot. Wojciech Caruk

...lub w akcji w mundurze OSP Reszel

EMERYTURA TO CZAS NA SPEŁNIANIE MARZEŃ

W życiu nie zawsze jest łatwo, jednak najważniejsze jest to, żeby się nie poddawać i walczyć o swoje szczęście. Pani Grażyna odważnie idzie przez życie. Wspaniała kobieta, dobra matka i babcia. — W życiu nie potrzeba nam wiele, wystarczy kawałek miejsca i bliscy. Potrzebne jest nam też zdrowie — tłumaczy.



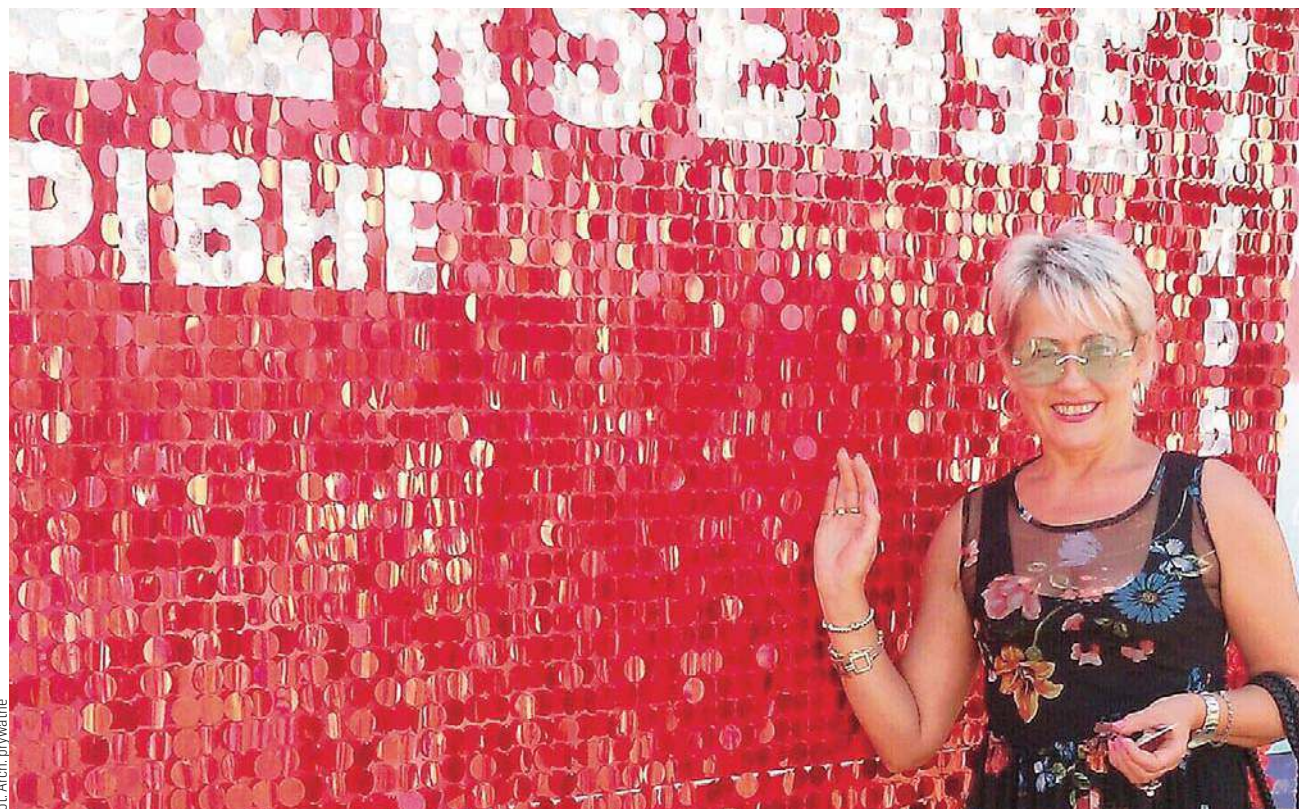
JOANNA
KARZYŃSKA
j.karzyńska@
gazetaolsztynska.pl

Pani Grażyna Kowalczyk urodziła się w Szczytnie, a po wyjściu za mąż zamieszkała pod Olsztynem. Po odchowaniu dzieci — Ewy, Krzysztofa i Artura, podjęła pracę nauczyciela w szkole. Początkowo uczyła plastyki i techniki, potem wuefu i biologii.

— Nie można podchodzić do pracy nauczyciela z nastawieniem wyłącznie na zysk. Jest to misja kształtowania młodych osób, które powinny wejść w życie z przygotowaniem zarówno merytorycznym, jak i wewnętrznym — mówi. — Na pewno jest to też powołanie. Myślę, że każdy zawód wykonywany z pasją i do którego człowiek przygotowywał się przez lata, jest powołaniem, czyli realizowaniem tego, co chcemy robić, do czego mamy talent. Zawsze chciałam być dobrym nauczycielem. Takim, który prowadzi młodych ludzi ku wyjściu do zadań i do innych ludzi po to, by zrozumieć świat. Ale wcale nie jest łatwo być drogowską. Stać się autorytetem, zamiast być nim z urzędu. Chyba właśnie po to wybiera się ten zawód i trwa się w nim przez tyle lat — śmieje się.

Z mężem pani Grażyna się rozstała, kiedy dzieci były jeszcze małe. Wielka miłość przerodziła się w koszmar. Młoda matka nie chciała, by dzieci cierpiały, patrzyły na awantury i rękoczynny.

— Kiedy człowiek jest młody i zakochany, nie dostrzega wszystkiego — mówi. — Napady złości, agresja słowna to początek przemocy. Mając 20 lat, myślałam, że ta zazdrość męża i zdenerwowanie są przejściowe. Okazało się, że było coraz gorzej... Wyzwiska, bicie, znęcanie się psychiczne i fizyczne... To wszystko znosiłam kilka lat. Na pozór byliśmy szczęśliwym małżeństwem, w czterech ścianach domu



Grażyna Kowalczyk: — Jestem osobą konkretną i zorganizowaną, nie boję się wyzwań i ryzyka. Jak już się czemuś poświęcam, to całą sobą

rozgrywał się nasz koszmar. Najbardziej cierpiały dzieci... Bez męża, ale z dużą pomocą rodziny dałam radę wychować dzieci. Nie myślałam o sobie, najważniejsze było szczęście dzieci. Potem, gdy były starsze, miałam więcej czasu na swoje pasje, na spotkania ze znajomymi.

Wiele czasu pani Grażyna poświęca swojemu hobby: szydełkuje, robi na drutach i tworzy biżuterię (kolczyki, korale, bransoletki).

— Zdolności manualne mam po mamie, a precyzję po tacie — tłumaczy. — Kiedy rodzice wracali z pracy, to tata zajmował się filatelistyką, a mama lubiła szyć. Z zasłon potrafiła wyczarować dla mnie piękny kostium. Ja staram się, żeby moje prace też były ciekawe. Podglądam różne zdjęcia z międzynarodowych wystaw czy z internetu. Jednak moje prace powstają w głowie, nie są kopią projektów innych osób.

W swojej kolekcji posiada ponad 200 par kolczyków, kilka kompletów biżuterii i wiele innych dekoracji. Dopingują ją córka, synowie i wnuczki.

— Od kilku lat moją pasją jest projektowanie i wyko-



nywanie wyjątkowej biżuterii — opowiada. — Praca ta sprawia mi przyjemność i ogromną satysfakcję. Tworzenie ozdób jest dla mnie bezustanną przygodą i nowym wyzwaniem. Każdy przedmiot wykonuję ręcznie i zazwyczaj jest on pojedynczym unikatem. Używam zarówno kamieni naturalnych, jak i syntetycznych. Najbardziej jednak lubię używać takich, które przepuszczają światło. A zrobione na szydełku czy drutach ubrania są najczęściej przeznaczone dla moich bliskich. Lubie patrzeć, kiedy szczęśliwie zakładają rzeczy, które

dla nich zrobiłam. Lubie je czymś fajnym zaskoczyć — dodaje.

Pani Grażyna uwielbia też podróżować. To osoba, dla której doba trwa zbyt krótko. Od trzech lat jest już na zasłużonej emeryturze. Czekala na nią z utęsknieniem i nie martwiła się, co będzie robić z wolnym czasem. Ma wiele pomysłów i planów, jak zagospodarować swój wolny czas.

— Mam więcej czasu na rozwijanie swoich pasji — tłumaczy. Uparcie dąży do wyznaczonego celu. Uważam, że w życiu należy robić to, do czego ma się zamiłowanie. Nic na siłę,

a poza tym należy umiejętnie rozwijać posiadane talenty, spełniać marzenia. Ludzie, którzy nie odnaleźli swojej drogi życiowej, bez pasji, zainteresowań, przyjaciół są nudni i zawsze pesymistycznie nastawieni do innych. Myślę, że emerytura to najlepszy czas na spełnianie swoich marzeń! W życiu nie potrzeba nam wiele, wystarczy kawałek miejsca i bliscy. Potrzebne jest nam zdrowie. Ja wiem, że marzenia się spełniają, jestem tego dobrym przykładem. W życiu nie zawsze miałam z górki, ale dążyłam do osiągnięcia swoich celów. Uważam, że zawsze trzeba być dobrym człowiekiem. Tak po prostu...

Co jest w życiu kobiety najważniejsze?

— Dla mnie osobiście rodzina i przyjaźń — odpowiada pani Grażyna. — Z całym szacunkiem dla panów, ale kobieta musi mieć drugą kobietę, aby wzrastać. Mądrą mamę, babcię, ciocię, przyjaciółkę. Jedną z nich. Im więcej, tym oczywiście lepiej. Kobieta to też sukienki, wymalowane paznokcie, usta, włosy, fajne buty. To z takich przyziemnych,



GRAŻYNA KOWALCZYK:

— OD KILKU LAT MOJĄ PASJĄ JEST PROJEKTOWANIE I WYKONYWANIE WYJĄTKOWEJ BIŻUTERII — OPOWIADA. — PRACA TA SPRAWIA MI PRZYJEMNOŚĆ I OGROMNĄ SATYSFAKCJĘ. TWORZENIE OZDÓB JEST DLA MNIE BEZUSTANNĄ PRZYGODĄ I NOWYM WYZWANIEM. KAŻDY PRZEDMIOT WYKONUJĘ RĘCZNIE I ZAZWYCZAJ JEST ON POJEDYNCZYM UNIKATEM.

materialnych obszarów, ale też istotnych. Chociaż w wyciągniętym dresie też dobrze jest się czuć kobietą. Kobieta to cała gama kolorów. Być kobietą, to być prawdziwą i autentyczną. Nawet jeśli boli i nieraz jest niewygodne. Uparcie iść własną drogą, o czym łatwo się mówi, a trudniej jest to robić. Dla mnie nie ma oderwania kobiety od człowieka. Idą razem. Kobieta wnosi delikatność, czułość, serdeczność, ciepło, uśmiech...

STARAM SIĘ BYĆ DOBRYM SŁUCHACZEM

Jest osobą pozytywnie nastawioną do ludzi, nie obawia się wyzwań i stara się z prawdziwą pasją podchodzić do zadań. Kazimierz Przybylski jest szefem oddziału Polskiego Związku Emerytów Rencistów i Inwalidów w Nowym Mieście Lubawskim. Mówi, że umiejętność dobrej komunikacji z ludźmi zdobył, kiedy jeszcze pracował zawodowo.



**STANISŁAW
R. ULATOWSKI**
s.ulatowski@
gazetaolsztynska.pl

Trochę może to się wydawać dziwne, ale moja pasja współpracy z ludźmi zrodziła się, kiedy pracowałem zawodowo. Zatrudniony wówczas byłem w ławskich zakładach ziemniaczanych. Cały czas miałem kontakt z ludźmi w terenie, a mój rejon obejmował powiat nowomiejski i częściowo tereny powiatów brodnickiego i iławskiego — wspomina Kazimierz Przybylski. — Pełniłem funkcję inspektora plantacyjnego i na co dzień zajmowałem się skupem ziemniaków, co wiązało się z wizytami u rolników. Szczególnie kontakty ze starszym pokoleniem ludzi trochę mnie zasmucały. Poza ogródkiem, pójściem do sklepu i w niedzielę do kościoła, nie mieli prawie życia towarzyskiego. To zainspirowało mnie do pracy społecznej i wyciągnięcia seniorów z domu — opowiada pan Kazimierz.

Zaczęło się od pobytu w sanatorium

W 2006 roku pan Kazimierz wybrał się na turnus do sanatorium. Jeździł tam prywatnie, by podreperować zdrowie. Taki pobyt wiązał się ze sporym wydatkiem, ale właśnie tam się dowiedział, że są dofinansowania na leczenie sanatoryjne. Po powrocie do Nowego Miasta postanowił zapisać się do nowomiejskiego koła Polskiego Związku Emerytów Rencistów i Inwalidów. Kiedy był już na liście członków, złożył wniosek do Centrum Pomocy Rodzinie i po niedługim czasie otrzymał zaproszenie do sanatorium. Wróciwszy do domu, nawet nie pomyślał, że znajdzie się niebawem w ścisłym zarządzie Polskiego Związku Emerytów i Rencistów.

Chciał rozruszać nowomiejskie koło

— Był 2008 rok i zbliżały się wybory do władz naszej organizacji. Starałem

się być aktywny i pewnie to zauważono, ponieważ po wyborach nowych władz zostałem członkiem zarządu oddziału PZERiI. Pamiętam dokładnie datę 4 maja 2011 roku, kiedy zrobiła się trochę niezręczna sytuacja w naszej organizacji. Stało się to po śmierci męża naszej szefowej związku. Zarząd postanowił zorganizować przedterminowe wybory. O tym fakcie powiadomiliśmy nasze władze w Olsztynie. Oni zapowiedzieli wizytę w Nowym Mieście, by zapoznać się z sytuacją. Kiedy przyjechali, wyszli z propozycją, bym bez wyborów przejął funkcję przewodniczącego oddziału. Ze strony zarządu nie było żadnych protestów. Z jednej strony wzbraniałem się, ale z drugiej miałem pragnienie rozruszania naszego koła. Przekonali mnie i przejąłem pałeczkę przewodniczącego oddziału — wspomina nasz rozmówca.

Przygarnąć jak najwięcej seniorów...

Czy świeżo upieczony przewodniczący miał plan działania, by uzdrowić nowomiejską organizację? Pierwszą myślą nowo wybranego szefa oddziału było przygarnięcie jak największej liczby seniorów. Nowy przewodniczący postanowił zmienić część zarządu, bowiem, jak twierdził, w grupie byli ludzie uwikłani w osobiste sprzeczki, mieli też własne interesy. — Tego chciałem uniknąć — podkreśla pan Kazimierz. Wówczas organizacja liczyła około 220 osób. W krótkim czasie, po zmianie władz, na liście członków koła było już 350 seniorów. Organizowano wyjazdy, pikniki i zabawy. Ludzie widzieli, że coś się dzieje i zapisywali się gromadnie, jednak dobry czas pokrzyżowała pandemia.

Dwa lata organizacja stała w miejscu

— Pandemia zrobiła swoje, i z czasem spora grupa naszych członków odeszła do wieczności. Przez dwa lata praktycznie działa-



Pan Kazimierz z żoną Teresą, która kolekcjonuje długopisy, w domowym zaciszu

ność stanęła i nie byliśmy w stanie zorganizować zwykłego spotkania. Wszyscy bali się konsekwencji zdrowotnych, kiedy wokół szalał covid. Dużo osób w tym czasie się zniechęciło i po ustaniu fali zachorowań pozostało nas 260 osób. Musimy od nowa odbudowywać naszą

organizację. Jestem pełen optymizmu, bo ludzie zaczynają przychodzić i zapisują się do naszego koła. Od początku roku mamy 14 nowych członków. Moja recepta na dobrą pracę społeczną jest prosta — jest to wola, by chcieć i robić. Cieszę się, że udało mi się wyciągnąć z domów

aż tyle osób. Przyjeżdżają na nasze imprezy, wieczorki taneczne i bawią się prawie do rana. Robimy Dzień Seniora, powitanie i pożegnanie lata, a sława naszego przyspieszonego sylwestra odbija się szerokim echem. Powitanie nowego roku organizujemy kilka dni przed właściwym sylwestrem. Dlaczego? Kiedy nadejdzie noc sylwestrowa i nasze dzieci się bawią, my pilnujemy nasze wnuki — mówi z satysfakcją przewodniczący.

Udało się wyciągnąć seniorów z domów

Do oddziału PZERiI w Nowym Mieście ciągną ludzie nie tylko z powiatu nowomiejskiego. Działalność koła została zauważona przez seniorów z powiatu brodnickiego, gminy Lubawa i okolic Iławy oraz Lidzbarka. Po niedawnej zabawie zapisało się do koła kolejnych kilka osób. — Miło mi obserwować, jak podczas przerw w tańcach nasi goście przychodzą do sąsiednich stolików, rozmawiają i wymieniają swoje wrażenia. Mam osobistą satysfakcję, że udało mi się wyciągnąć seniorów z domów. Są oni niekiedy skarbnicą wiedzy i dzielą się chętnie swoim

doświadczeniem — uważa szef koła.

Oczkiem w głowie przewodniczącego są wyjazdy, które cieszą się niezmiennym powodzeniem. Od wielu lat pan Kazik organizuje turnusy sanatoryjne nad morze. Przez ten czas zaznajomił się z zarządcami obiektów i zawsze wynegocjuje zniżki i rabaty. Z wyjazdów korzystają grupy seniorów liczące nawet 50 osób. Jadą grupą, bowiem koło organizuje podróż tam i z powrotem, a i znajome towarzystwo też się liczy. Powodzeniem cieszą się także jednodniowe wyjazdy na baseny solankowe w Grudziądzu. We wrześniu seniorzy wybierają się do Grecji. Chociaż termin jest odległy, wszystkie miejsca są już zajęte.

Pan Kazik ma swoje domowe hobby

Oprócz pracy społecznej pan Kazik sporo czasu poświęca swojej posesji. Dbą o obejście, by było wzorem do naśladowania. Pod budynkiem ma mały warsztat, gdzie wycarowuje drewniane gadzety ogrodowe, które w większości idą jako prezenty dla przyjaciół, znajomych i rodziny. Są to miniaturowe taczki do kwiatów, skrzynki w formie jelonków, świeczniki i inne cudeńka. Czasami swoje wyroby autor stawia we własnym ogrodzie, ale również przeznaczają na nagrody w konkursach organizowanych podczas imprez dla emerytów.

— Kiedyś zajmowałem się wytwarzaniem mebli, chociaż nie jestem z zawodu stolarzem. Z zamięłowania do drewna wykonywałem kuchnie i wyposażenie pomieszczeń szpitalnych, niektóre meble do dziś są w dobrym stanie. Uważam, że jestem osobą pozytywnie nastawioną do życia, a szczególnie do drugiego człowieka. Staram się być dobrym słuchaczem, a nie tylko biernym, potakującym głową. Taka postawa sam wypracowałem, co bardzo mi pomaga w kontaktach międzyludzkich — podsumowuje Kazimierz Przybylski.



Kazimierz Przybylski swój ogród ozdabia własnoręcznie zrobionymi gadżetami

WNUCZKA WYSTARCZY KOCHAĆ

Zbigniew Mach od dawna marzył o wnuku lub wnuczce. I wreszcie jego marzenie się spełniło. Leo urodził się 11 grudnia 2022 roku. Od razu go pokochał. Na pewno będzie dziadkiem rozwijającym we wnuku ciekawość świata.



HALINA ROZALSKA
h.rozalska@
gazetaolsztynska.pl

Zbigniew Mach bardzo długo czekał na pierwszego wnuka lub wnuczkę. Już o wiele wcześniej namawiał swoją córkę Darię, żeby zdecydowała się na dziecko. Córka tłumaczyła, że mają z mężem dobrą pracę, chcą się najpierw trochę dorobić, a na dziecko przyjdzie jeszcze czas.

— A ja bardzo chciałem mieć wnuka. Może dlatego tak mi na tym zależało, bo bardzo lubię dzieci. Poza tym, jak spotykam się z kolegami w moim wieku, to oni opowiadają o swoich wnuczkach, wnukach, a ja nie mam nic do powiedzenia — mówi świeżo upieczony dziadek.

I w końcu 11 grudnia 2022 roku spełniło się jego marzenie. Na świecie pojawił się Leo.

Jego córka Daria wraz z mężem mieszkają w Niemczech. Poród był rodzinny. Tata Leosia uczestniczył w porodzie. — W Niemczech taki poród trzeba zgłosić wcześniej. Wtedy po porodzie rodzice dostają wspólny pokój i w nim spędzają pierwsze 2 dni po urodzeniu dziecka. Potem jadą do domu.

Córka po porodzie dochodziła do siebie trochę dłużej, bo miała cesarskie cięcie. Najważniejsze jest to, że Leo urodził się zdrowy i śliczny. — Byłem bardzo szczęśliwy — zapewnia dziadek Zbyszek.

Informację o tym, że córka jest w ciąży otrzymał wraz z życzeniami wielkocnoćnymi. — Dostałem od nich życzenia. W kopercie była zdrapka, a po jej odkryciu ukazał mi się namalowany niemowlak i napis: „widzimy się wkrótce”. Popłakałem się ze szczęścia. Od razu jej pogratulowałem, a potem razem z nimi śledziłem rozwój dziecka. Wiedziałem o wszystkich wizytach u lekarza, o każdym badaniu, o każdym USG. Przesyłali mi zdjęcia. A ja obserwowałem. Tu już widać główkę, tu rączki. Mam całą serię zdjęć zbieżącym rozwojem

wnuka. Ciągłe dzwoniłem, dopytywałem, jak czuje się córka, jak rozwija się dziecko — wspomina.

Niecierpliwie czekał na narodziny. Pierwotny termin był wyznaczony na 25 listopada, ale się przedłużał.

— Denerwowałem się bardzo. I w końcu Leoś urodził się 11 grudnia 2022 roku o godzinie 16:00, a ja już wieczorem od zięcia dostałem jego zdjęcie — mówi Zbyszek Mach. Najpierw do Niemiec poleciały babcie.

— Ja wybrałem się do wnuka po Nowym Roku. Wsiadłem na lotnisku, Zięć po mnie wyjechał. Po drodze kupiłem kwiaty dla córki i wreszcie dotarliśmy do domu — dodaje. Koniecznie chciał od razu zobaczyć Leosia. Zanim jednak wszedł do pokoju, to odświeżył się, zdjął kurtkę i dopiero potem pochylił się nad wnukiem.

— OD RAZU GO POKOCHAŁEM. LEŻAŁ W ŁÓŻECZKU TAKI ŚLICZNY, SPOKOJNY I BEZBRONNY. POCHYLIŁEM SIĘ NAD NIM I POCZUŁEM OGROMNĄ DUMĘ, ŻE TAKI MALUCH PRZEDŁUŻY MÓJ RÓD. NIE BĘDZIE NOSIŁ MOJEGO NAZWISKA, ALE BĘDZIE MIAŁ MOJE GENY. POCZUŁEM OGROMNĄ RADOŚĆ, ŻE JEST TAKI MAŁY, ŻE BĘDZIE DUŻY, ŻE JEST FAJNY, ZDROWY, ZADOWOLONY, UŚMIECHNIĘTY.

Już się cieszyłem, że będziemy się spotykać, razem spędzać czas, chodzić, rozmawiać, podróżować. Nigdy jeszcze nie doznałem takich emocji. Są to emocje zupełnie inne niż wstunku do swojego dziecka. Swoje dziecko trzeba wychować, a nie tylko kochać, a wnuka wystarczy kochać — mówi.

Przez 4 dni prawie nie odchodził od wnuka. Od dawał go, gdy trzeba było nakarmić lub przewinąć. Jak Daria musiała się czymś zająć, on był na posterunku.



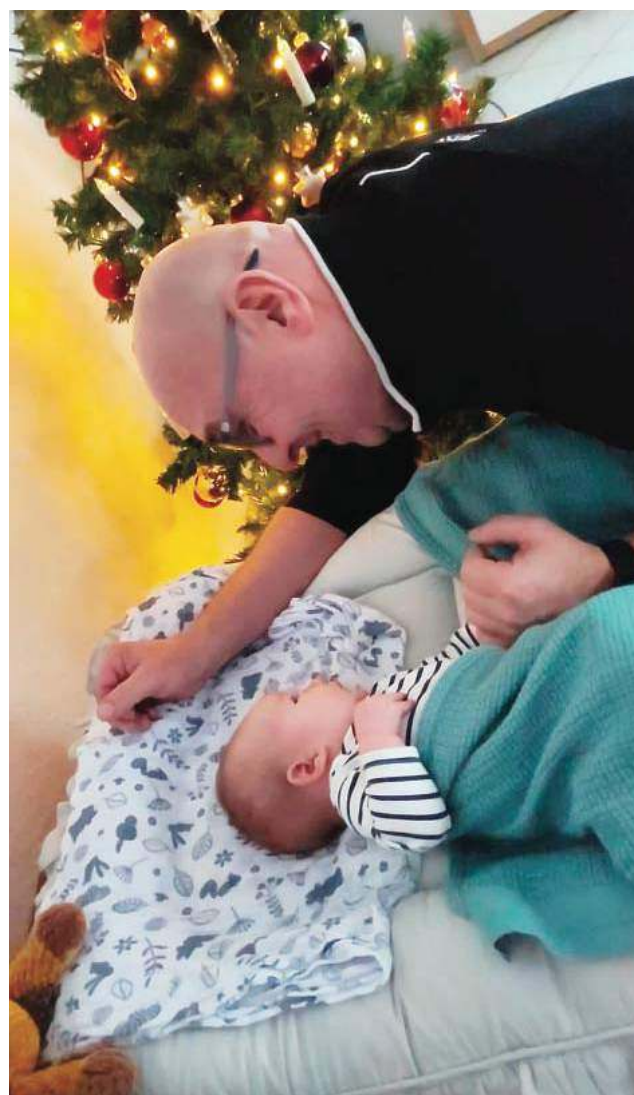
foto. Archiwum prywatne

Pierwsze spotkanie dziadka z wnukiem

— WZIĄŁEM GO NA RĘCE. NIE BYŁ PRZESTRASZONY. ZNAŁ MÓJ GŁOS, BO CZĘSTO ROZMAWIAŁEM Z CÓRKĄ NA KOMUNIKATORZE. NIE BAŁ SIĘ MNIE. TO JA SIĘ BAŁEM, BO TO PRZECIEŻ BYŁ MIESIĘCZNY SZKRAB. JAK WZIĄŁEM GO NA RĘCE, TO OD RAZU WIEDZIAŁEM, JAK TO ZROBIĆ, JAKBY TO BYŁA JAZDA NA ROWERZE. Z RĄK BYM GO NIE WYPUSZCZAŁ — MÓWI.

Z myślą o wnuku zrobił kurs ratownika medycznego, żeby wiedzieć, jak udzielić pomocy dziecku. Wiadomo, że może się ono zakrztusić, przewrócić, skaleczyć, poparzyć, uderzyć. — Będę spokojny, gdy coś mu się stanie. Będę wiedział, jak udzielić mu pierwszej pomocy — mówi.

Jest przekonany, że będą razem spędzali wiele czasu. — Na pewno będę go odwiedzał często. On zrodzicami będzie przyjeżdżał do mnie. Będę kontaktować



się z nim na komunikatorze — zapewnia.

Jakim chciałby być dziadkiem?

Bardzo mile wspomina swojego dziadka Wojtkę ze strony ojca. Jak on przychodził, to razem śpiewali, dziadek kołysał go na nodze.

— Tak naprawdę to nie wiem. Nigdy nim nie byłem do tej pory. Wszyscy mówią, że dziadkowie są od rozpieszczania, a rodzice od wychowania. Na pewno będę go rozpieszczęł, ale mądrze. Nie będę spełniał bezwzględnie wszystkich jego zachcianek. Kupię to, co będzie chciał, ale będzie musiał na to zasłużyć. To zależy także, jaką on będzie osobowością. Będę się dostosowywał odpowiednio do jego wieku. Najważniejsze jest chyba okazywanie uczucia, zrozumienia, poświęcanie mu czasu, rozmawianie z nim, wysłuchanie jego problemów. Gotowość do pomocy, jeśli będzie mu potrzebna. Chciałbym być dziadkiem potrzebnym. Takim, do którego Leo będzie się odzywał, gdy będzie mu dobrze i źle. Gdy będzie szczęśliwy i smutny. Żeby wiedział, że dziadek zawsze znajdzie czas dla niego.

Na pewno będę dziadkiem tłumaczącym, wyjaśniającym funkcjonowanie świata. Będę z nim chodził na spacer. I jak np. zobaczymy zwierzątko, to powiem, co zwierzątko je, robi, jak się nazywa.

CHCIAŁBYM PRZED WSZYSTKIM ZASZCZEPIĆ W NIM CIEKAWOŚĆ ŚWIATA. I NA PEWNO NIE BĘDĘ SIEDZIAŁ Z NIM W DOMU. WŁĄCZY MI SIĘ MOJE „WŁÓCZYKIJSTWO”, A WIĘC WYJAZDY NAD JEZIORO, NAD MORZE, A NIE SIEDZENIE W DOMU.

A jeśli już, to czytanie książek. Już teraz czytałem mu bajki i cały czas z nim rozmawiałem. Opowiadałem mu, co będziemy razem robić, jak podrośnie — podkreśla dziadek Zbyszek.

SENIOR RÓWNIEŻ WIELE MOŻE

O tym, że senior może być aktywny pisaliśmy już nieraz. Wystarczy chęci i odrobina zaangażowania. Kolejnym dowodem na to jest olsztyński Klub Senior +, który w ubiegłym roku otrzymał dofinansowanie z budżetu państwa. Jak upłynął im miniony rok?

Klub Senior+ w Olsztynie prowadzony jest przez Klub Tańca Sportowego „Power Dance” z siedzibą w Klubie Agora. Mieści się przy ul. Żołnierskiej w Olsztynie. To właśnie tam grupa starszych osób się spotyka, by dzielić wspólnie radosne dni. Według nich wiek nie świadczy o samopoczuciu, a wskazać może na to ogrom aktywności, do których przystąpili w ubiegłym roku.

Na ich działania miało również wpływ dofinansowanie, jakie otrzymali z środków budżetu państwa w programie „Senior plus”.



Celem programu „Senior plus” jest zwiększenie aktywności i uczestnictwa w życiu społecznym osób starszych. W trakcie naboru wniosków samorządy mogą się ubiegać o dofinansowanie na utworzenie lub funkcjonowanie dziennych domów i klubów dla osób starszych. Roczny budżet programu to 60 mln zł.

— Gminy, powiaty i samorządy województw mogą ubiegać się o dofinansowanie na tworzenie i prowadzenie placówek dla

osób starszych. Wspólnie możemy zrobić wiele dobrego dla seniorów, stworzyć dla nich przyjazne i bezpieczne miejsca do aktywnego spędzania czasu — wskazuje minister rodziny i polityki społecznej Marlena Małag.

Program „Senior plus” składa się z dwóch części — modułów.

W module pierwszym dofinansowane będzie tworzenie nowych placówek, które może wynieść maksymalnie 400 tys. zł w przypadku dziennych domów. Na utworzenie klubów dla seniorów można dostać z kolei 200 tys. zł dotacji. W ten sposób sfinansowane może być nawet 80 proc. całkowitego kosztu realizacji zadania.

W module drugim można ubiegać się o dofinansowanie działalności już istniejących placówek (w tym przypadku dotacja nie może stanowić więcej niż 50 proc. całkowitego kosztu realizacji zadania).

Na utrzymanie jednego miejsca w dziennym domu Senior+ można uzyskać miesięcznie nie więcej niż 400 zł dofinansowania. Z kolei utrzymanie jednego miejsca w klubie Senior+ może być dofinansowane kwotą do 200 zł miesięcznie.

W Olsztynie w ubiegłym roku o owe dofinansowanie ubiegała się także gmina Olsztyn. Miasto otrzymało łącznie 407 754 zł dofinansowania ze środków budżetu państwa. Łączna wartość zainwestowanych pieniędzy na realizowane zadania, takie jak zapewnienie przez gminę Olsztyn



foto: Agora dance and sport club

Po sześćdziesiątce również można wiele zdziałać, nie trzeba siedzieć przed telewizorem, bo na starsze osoby również czeka moc wrażeń

funkcjonowania ośrodków wsparcia tj. Dziennych Domów Senior+ i Klubu Senior+, to 1 007 514 zł.

Grupą docelową projektu było 150 seniorów — osób nieaktywnym zawodowo w wieku 60 lat i więcej zamieszkujących w Olsztynie. Dzięki wspomnianemu dofinansowaniu działa się w Klubie Senior+.

Wspomniany powyżej Klub Senior+ to grupa aktywnych seniorów, która działa przy klubie ta-

necznym „Power Dance” w Olsztynie. Wykorzystując między innymi środki z dofinansowania, uczestnicy klubu w wyjątkowy, ciekawy sposób spędzali 2022 rok.

Na początku roku, w lutym, w klubie odbył się karnawałowy bal, następnie pojawiły się zajęcia „szkoła pleców” z Małgorzatą Kolasińską, wykwalifikowaną magister fizjoterapii, która zadbała o plecy, postawę oraz inne części

ciała seniorów. W Klubie odbywały się również zajęcia zumba.

Z okazji Dnia Kobiet seniorzy uczestniczyli w koncercie chóru „Apasjonat”, a przed świętami Wielkanocy seniorzy zaangażowali się w robienie ozdób wielkanocnych, własnoręcznie tworząc kolorowe jajka czy palemki.

Uczestnictwo w klubie to nie tylko przyjemności i ruch, to także często nauka i nowe doświadczenia.

W ubiegłym roku seniorzy utrwaliли to, co już wiedzieli, i nauczyli się nowych rzeczy o udzielaniu pierwszej pomocy — o tym, jak reagować w danych przypadkach. Podczas zajęć z ratownikami medycznymi rozmawiali o momentach, w których należy zrezygnować z podjęcia działań ratowniczych i w którym momencie można je przerwać.

Seniorzy wybrali się również na wycieczkę do huty szkła artystycznego w Olsztynku, która powstała w latach osiemdziesiątych XX wieku. W niewielkim budynku mogli obejrzeć na żywo niezwykle proces wytwarzania szklanych wyrobów, m.in. szkła dekoracyjnego (aniolki, ptaszki, słoniki) oraz użytkowego (wazony, salaterki, świeczniki itp.). Na oczach obserwatorów rzemieślnicy dmuchali i formowali gorącą masę szklaną, tworząc artystyczne formy.

Kolejną z ciekawych form spędzania wolnego czasu było spotkanie z dietetykiem, wizyta w cyrku wodnym czy spotkanie ze specjalistą od badań słuchu. Seniorzy zorganizowali także Andrzejkę, Mikołajki czy imieniny jednej z koleżanek.

W tym roku do 5 stycznia trwał otwarty konkurs ofert w ramach programu „Senior plus edycja 2023”. W marcu dowiemy się, kto oraz na co zyskał pieniądze od państwa.

Program pozwala na dofinansowanie projektów jednorocznych, czyli realizowanych i zakończonych wyłącznie w 2023 r.

ANNA GLAZEK

a.glazek@gazetaolsztynska.pl



KOPERNIK NIE DO KOŃCA POZNANY

Mimo upływu kilku stuleci od śmierci astronoma udaje się dokonywać nowych ustaleń związanych z życiem Mikołaja Kopernika. Jest to możliwe m.in. dzięki zachowanym w archiwach dokumentom, które teraz są ponownie odczytywane.

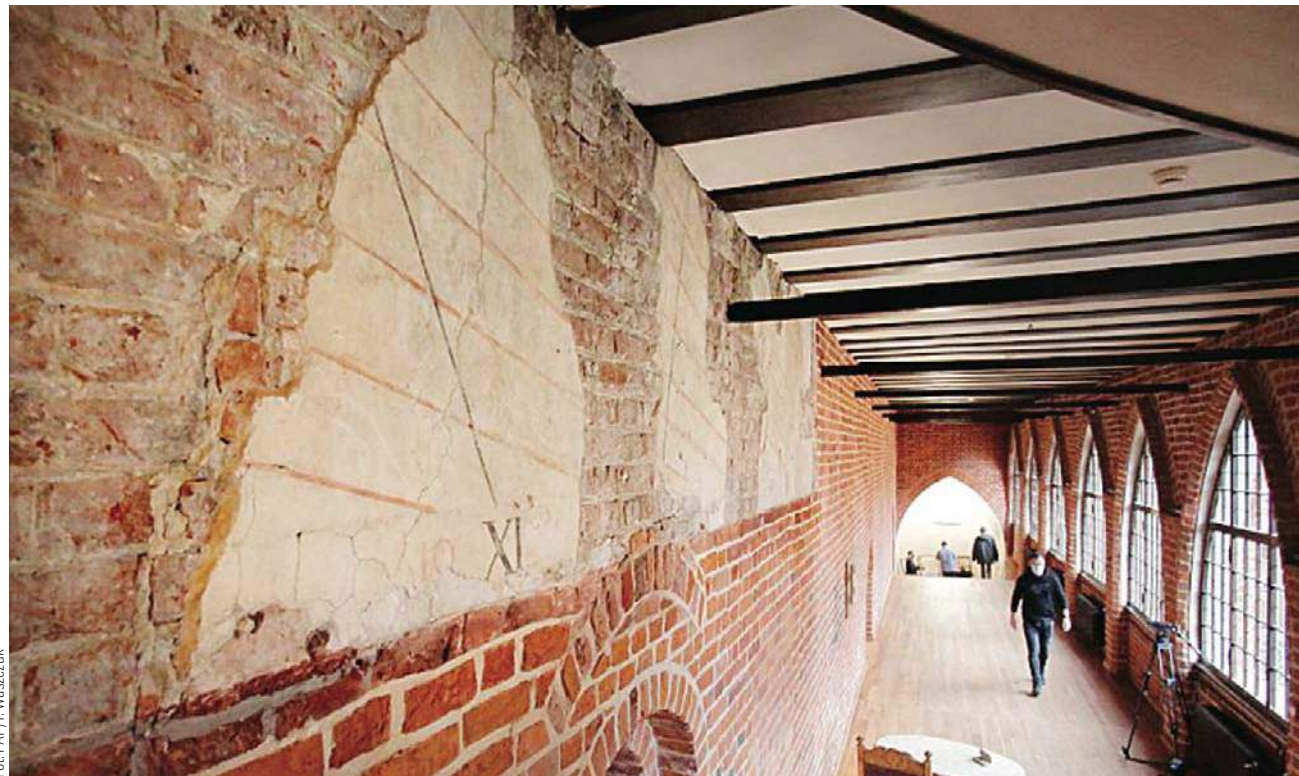
Zycie i twórczość Mikołaja Kopernika wciąż są przedmiotem badania naukowców. W ostatnich latach m.in. wykluczono, że ród Koperników pochodził z Krakowa i ustalono, że Mikołaj był starszym z braci Koperników, a nie – jak dotąd sądzono – młodszym.

W tym roku przypada 550. rocznica urodzin Kopernika. Z tej okazji w Polsce odbędzie się Światowy Kongres Kopernikański. W dyskusjach nad życiem i twórczością Kopernika wezmą udział naukowcy z Polski i ze świata. Będą rozmawiać o badaniach Kopernika z wielu dziedzin i ich wpływie na naukę w kolejnych wiekach (medycyna, astronomia, ekonomia), a także o życiu astronoma.

— Grono naukowców ze świata nie jest zbyt liczne, ale znaczne. Na organizowany w Polsce Światowy Kongres Kopernikański przyjdzie około 40 uczonych z całego świata. Ich ustalenia zostaną wydane po kongresie — powiedział prof. Krzysztof Mikulski z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Wśród oczekiwanych gości jest kilku noblistów.

NAUKOWCOM, MIMO UPŁYWU KILKU STULECI OD ŚMIERCI ASTRONOMA, UDAJE SIĘ DOKONYWAĆ NOWYCH USTALEŃ ZWIĄZANYCH Z ŻYCIEM KOPERNIKA. JEST TO MOŻLIWE M.IN. DZIĘKI ZACHOWANYM W ARCHIWACH DOKUMENTOM, KTÓRE TERAZ SĄ PONOWNIE ODCZYTYWANE.

— Kopernik funkcjonował przez wieki jako idea. Jako wybitny uczony dokonał przełomowego odkrycia teorii Układu Słonecznego, o nim jako o człowieku szybko zapomniano. O jego pochodzeniu, rodzinie, miejscach zamieszkania wiemy dziś dużo więcej niż 50 lat po jego śmierci i jeszcze kilka lat temu — powiedział prof. Mikulski,



W czasach Kopernika i po jego śmierci astronomia raczkowała. To Kopernik był pierwszym nowożytnym astronomem — jego poprzednicy byli astrologami, którzy przy okazji dokonywali odkryć astronomicznych. Na zdjęciu tablica astronomiczna Mikołaja Kopernika na Zamku Kapituły Warmińskiej w Olsztynie

który w ostatnich latach ustalił m.in., że wbrew dotychczasowym ustaleniom Mikołaj był starszym, a nie młodszym z braci Koperników. — Błąd w tym względzie wynikał z tego, że latami powielano kolejność urodzenia Koperników zapisaną alfabetycznie, więc Andrzeja uważano za starszego niż Mikołaja — wyjaśnił prof. Mikulski. Przyznał, że w jednym ze źródeł podano błędną informację, a kolejni naukowcy błąd ten powielali.

BRACIA KOPERNIKOWIE RAZEM STUDIOWALI W KRAKOWIE I WE WŁOSZECH, RAZEM TEŻ OTRZYMALI POSADY KANONIKÓW WARMIŃSKICH, A CO ZA TYM IDZIE — STAŁE, CAŁKIEŃ SPORE UPOSAŻENIE. MŁODSZY ANDRZEJ ZMARŁ PRZED MIKOŁAJEM, STAŁO SIĘ TO WE WŁOSZECH.

Prof. Mikulski badał także pochodzenie rodziny Koperników. Przez lata sądzono, że ojciec Mikołaja Kopernika — także Mikołaj — przyjechał do Torunia z Krakowa i ożenił z Barbarą z bogatej pa-

trycjuszowskiej toruńskiej rodziny Watzenrode.

— Z całą pewnością nie jest to prawdą. Ojciec Mikołaja reprezentował kupców krakowskich w ściąganiu pożyczek, jakich ci udzielili mieszczanom z Gdańska i Torunia. Z całą pewnością jednak Kopernikowie nie pochodzili z Krakowa — podkreślił prof. Mikulski.

W jego ocenie ród Koperników może pochodzić z Nysy.

— Jest to hipoteza, ale moim zdaniem niepozbawiona słuszności. Wymaga ona jednak dalszych badań, by ją potwierdzić lub jej zaprzeczyć — ocenił prof. Mikulski, który swo-



Mikołaj Kopernik w swoich czasach uchodził przede wszystkim za lekarza

je ustalenia dotyczące życia Kopernika opisał w książce, tłumaczonej obecnie na język niemiecki.

Ustalenie pochodzenia rodziny Koperników nie wpłynęło zdaniem prof. Mikulskiego na rozstrzygnięcie sporu, czy Mikołaj Kopernik był Polakiem, czy Niemcem.

— Kwestia ta jest jasna: Mikołaj Kopernik przez całe życie był wiernym poddanym królów polskich z dynastii Jagiellonów. Moim zdaniem co do jego narodowości nie ma żadnych wątpliwości. Ta narodowość nie liczyła się wówczas pochodzeniem etnicznym, tylko liczyła się zaangażowaniem i deklaracją samego człowieka, a ta deklaracja była jednoznaczna: Kopernik był wiernym poddanym królów polskich — dodał prof. Mikulski.

Według prof. Mikulskiego przez lata zmieniło się też postrzeganie przez naukowców nauki Kopernika. W swoich czasach uchodził przede wszystkim za lekarza, w dalszej kolejności — astrologa. Dopiero w XVIII w. „poprawiono” mu zawód na astronoma. W czasach Kopernika i po jego śmierci astronomia raczkowała.

TO MIKOŁAJ KOPERNIK BYŁ PIERWSZYM NOWOŻYTNYM ASTRONOMEM — JEGO POPRZEDNICY BYLI ASTROLOGAMI, KTÓRZY PRZY OKAZJI DOKONYWALI ODKRYĆ ASTRONOMICZNYCH.

Wciąż tajemnicą owiane są kluczowe daty z życia Kopernika: narodzin (ta jest ustalona na podstawie horoskopu) i śmierci (pojawiają się daty 21 i 24 maja). W ocenie prof. Mikulskiego być może uda się datę śmierci zweryfikować w dalszych badaniach.

Z okazji roku kopernikańskiego przygotowywane są dwie obszernie monografie na temat Kopernika i jego badań. Prof. Marian Chachaj przygotowuje książkę o studiach Kopernika, prof. Mirosław Bochenek z Torunia o ustaleniach na temat polityki monetarnej w czasach Kopernika. Obie monografie mają być przetłumaczone na język angielski.

— Zainteresowanie Kopernikiem rośnie w tzw. latach kopernikańskich, czyli w czasie okrągłych rocznic. Ostatnia fala zainteresowania tym wybitnym uczonym była 50



PROF. KRZYSZTOF MIKULSKI:
KOPERNIK FUNKCJONOWAŁ PRZECZ WIEKI JAKO IDEA. JAKO WYBITNY UCZONY DOKONAŁ PRZEŁOMOWEGO ODKRYCIA TEORII UKŁADU SŁONECZNEGO, O NIM JAKO O CZŁOWIEKU SZYBKO ZAPOMNIANO. O JEGO POCHODZENIU, RODZINIE, MIEJSCACH ZAMIESZKANIA WIEMY DZIŚ DUŻO WIĘCEJ NIŻ 50 LAT PO JEGO ŚMIERCI I JESZCZE KILKA LAT TEMU.

lat temu — przyznał prof. Mikulski.

Światowy Kongres Kopernikański rozpocznie się 19 lutego w Toruniu, potem w maju odbędzie się w Krakowie, w czerwcu w Olsztynie, a następnie we wrześniu ponownie w Toruniu.

JOANNA KIEWISZ-WOJCIECHOWSKA / PAP

WAŻNY WYNALEZEK DLA WEGAN

Roślinne zamienniki nabiału można produkować w oparciu o tanie i łatwo dostępne produkty uboczne roślin oleistych, tzw. makuchy. Naukowcy opracowali metodę ich wykorzystania, dzięki której mogą mieć wyższą wartość odżywczą.

Pomysł wykorzystania makuchów do opracowywania bioaktywnych fermentowanych wegańskich produktów spożywczych narodził się w zespole dr. inż. Łukasza Łopusiewicza z Wydziału Nauk o Żywności i Rybactwa Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego (ZUT) w Szczecinie. Naukowcy rozpoczęli projekt o nazwie ProBioVege.

Jest on finansowany w ramach konkursu Lider XI Narodowego Centrum Badań i Rozwoju, a jego celem jest opracowanie receptur fermentowanej, bioaktywnej żywności funkcjonalnej oraz dodatków do żywności. Są to m.in. wegańskie jogurty, kefiry i napoje typu „mlek roślinnych”. Wszystkie one powstają na bazie makuchów, czyli pozostałości po tłoczeniu nasion wybranych roślin oleistych: lnu, amarantusa, czarnuszki, wiesiołka, słonecznika, sezamu, lnianki czy konopi. Poza makuchami zawierają w sobie mieszane kultury bakteryjne (jogurtowe i kefirowe) oraz wyselekcjonowane szczepy probiotyczne.

— Jest to duży, trzyletni projekt rozwoju roślinnej żywności fermentowanej będącej alternatywą dla nabiału — mówi dr Łopusiewicz. — Jest zgodny

w ideą zero waste i założeniami Zielonego Ładu. Obecnie prawie wszelkie tego typu odpady się marnują. My szukamy dla nich różnorodnych zastosowań, ponieważ nadal jest to cenny produkt; ma wysoką wartość odżywczą i zawiera dużo korzystnych dla zdrowia substancji. Jest jedynie pozbawiony oleju.

Jak tłumaczy naukowiec, ProBioVege jest także odpowiedzią na rosnące zainteresowanie produktami wegetariańskimi, wegańskimi, bezglutenowymi, bezlaktozowymi i bezcukrowymi, które w ostatnich latach stale rośnie. Obecnie żywność tego typu bywa jednak marnej jakości: ma dużą zawartość cukru, za to niską wartość odżywczą. Produkty opracowywane przez zespół z ZUT są jej przeciwieństwem: cechują się bardzo wysoką zawartością składników bioaktywnych, błonnika oraz zawierają dobrą czynną mikroflorę.

— Udało mi się stworzyć dynamiczny zespół, którego kilkuletnie badania i dokonania dotyczą wykorzystania makuchów (ze szczególnym uwzględnieniem makuchu zlnu, który jest postrzegany jako jeden z tzw. superfood) jako surowców do otrzymywania m.in. fermentowanych półstałych przekąsek i na-



pixabay

pójów roślinnych, analogów pleśniowych serów dojrzewających, proszków suszonych rozpyłowo oraz naturalnych dodatków o działaniu emulgującym, przeciwutleniającym oraz stabilizującym. Produkty te cechują się wysoką przeżywalnością mikroorganizmów i dużą zawartością składników bioaktywnych, dzięki czemu mogą być uznane za żywność funkcjonalną — podkreśla dr Łopusiewicz.

I dodaje: — Konsument wybierający diety plant-based mają ten problem, że eliminują ze swej diety pożyteczne mikroorganizmy, bo nie jedzą jogurtów, kefirów itp. Muszą więc je suplementować. My proponujemy alternatywę w postaci produktów roślinnych, które zawierają w sobie te mikroorganizmy.

Po opracowaniu gotowe produkty sprawdzane są przez badaczy pod kątem właściwości fizykochemicz-

nych, obecności związków bioaktywnych oraz trwałości w czasie przechowywania w warunkach chłodniczych. Analizowane jest także szerokie spektrum ich bioaktywności, obejmujące m.in. właściwości przeciwutleniające i przeciwdrobnoustrojowe. Ponadto badany jest ich wpływ na enzymy zaangażowane w rozwój chorób cywilizacyjnych, takich jak cukrzyca, nadciśnienie czy otyłość.

Wyniki, jak mówi dr Łopusiewicz, są niezwykle obiecujące. Poza działaniem przeciwutleniającym i wysoką wartością odżywczą część opartych na makuchach produktów może zwalczać wybrane patogeny pokarmowe, a więc zapobiegać zatruciom.

Makuch to produkt uboczny tłoczenia oleju na zimno. Kiedy z nasion pozyska się olej, pozostają wytloki, które nadal są bogate w cenne składniki,

takie jak białka, polisacharydy i substancje przeciwutleniające.

— Te wszystkie nasionka, z których pozyskuje się oleje zimno tłoczone, np. len, amarantus, konopie, czarnuszka, sezam, obecnie traktowane są jak odpady rolne i w bardzo niewielkim stopniu wykorzystywane. Wyrzuca się je lub ewentualnie wykorzystuje jako pasze dla zwierząt. A można by nimi z powodzeniem np. wzbogacać pieczywo (nad czym także pracujemy wspólnie z PAN w Olsztynie) lub wykorzystywać jako surowce do rozwoju innowacyjnej żywności wegańskiej itp., gdyż zawierają wiele składników o udowodnionych właściwościach prozdrowotnych. A ponieważ mają w sobie sporo białka, ich wartość odżywcza także jest wysoka — opowiada dr Łopusiewicz.

Projekt ProBioVege zaplanowany jest na trzy lata. — W pierwszym roku skupiliśmy się na produktach półstałych, czyli alternatywach dla gęstych jogurtów i kefirów. W drugim roku opracowywaliśmy napoje roślinne, powszechnie określane mianem «mlek roślinnych». Obecnie zaczynamy trzeci rok badań, który poświęcony będzie suszeniu wcześniej wspomnianych napojów techni-

ką suszenia rozpyłowego, aby otrzymać odtwarzalne funkcjonalne proszki — mówi badacz.

Powstałe w ten sposób proszki będzie można w prosty sposób odtworzyć do postaci napoju poprzez dodanie wody lub wykorzystywać jako wartościowe dodatki do owsianek, smoothie oraz jako naturalne stabilizatory żywności.

Dostępne na rynku napoje roślinne najczęściej stabilizowane są różnego rodzaju dodatkami. Ponieważ nie są emulsjami, jak wyroby z prawdziwego mleka, tylko zawiesinami, mają tendencję do rozwarstwiania się, sedymentacji; trzeba nimi wstrząsać przed spożyciem.

Makuchy pozwalają ominąć te niedogodności. Stabilizują produkty roślinne w sposób naturalny. Do tego zawierają w sobie słuzy o doskonałych właściwościach emulgujących i zagęszczających, więc do napojów tworzonych z ich udziałem nie potrzeba żadnych dodatków; wystarczy sam makuch oraz bakterie. — Dzięki temu uzyskujemy czysty skład; nie dodajemy cukru, syntetycznych zagęstników itp. — wymienia dr Łopusiewicz.

Naukowiec dodaje, że opracowywane w jego zespole produkty wzbudzają zainteresowanie rynku. PAP

ŻYWIENIOWE POSTANOWIENIA NOWOROCZNE POLAKÓW

Aż 77 proc. Polaków podejmuje w 2023 roku postanowienia noworoczne. Chcemy zacząć biegać i chodzić na siłownię, więcej oszczędzać oraz... jeść mniej mięsa — takie są najważniejsze

postanowienia noworoczne Polaków. Jak wynika z danych z badań Insight Lab dla Pyszne.pl zdecydowana większość Polaków, bo aż 77%, zamierza w 2023 roku spróbować zmodyfikować

swoje przyzwyczajenia. Najbardziej zdeterminowani na zmiany są najmłodszy respondenci — w grupie 18-24 lata podjęcie wyzwań w nowym roku deklaruje aż 81% badanych.

Przed wszystkim chcą być bardziej aktywni fizycznie (61% badanych), zdrowiej się odżywiać ograniczając mięso (43%), więcej oszczędzać (41%), systematycznie się badać (33%), a także rzucić palenie czy lepiej się wysypiać (33%). Do przeformatowania złych nawyków i wytrwania w noworocznych postanowieniach, motywują nas przede wszystkim lepsze samopoczucie (59%) oraz poczucie bycia zdrowym (38%). Ci, którzy w nowym roku planują lepiej i zdrowiej jeść, najczęściej zamierzają ograniczyć w swoich dietach mięso (42%), a 7% responden-

tów chce z niego całkowicie zrezygnować. Zmiana nawyków żywieniowych niekiedy może okazać się wyzwaniem. Jak pokazują badania Insight Lab, pierwsze trudności związane z przejściem na dietę roślinną, pojawiają się najczęściej po dwóch pierwszych tygodniach. Najwięcej osób, bo aż 41%, najzwyczajniej w świecie tęskni wtedy za smakiem kotleta, a niewiele mniej, przyznaje: to trudniejsze, niż myślałem (36%) oraz obawia się, że nie da rady (35%). Aby ułatwić podjęcie „bezmięsnej” próby wszystkim chętnym, na potrzeby tego-

rocznej kampanii Pyszne.pl przygotowało serię publikacji o tym, jak żyć bez mięsa czy produktów odzwierzęcych, jakie przyniesie to profity i jak się do tego przygotować, a także stworzyło postać niekonwencjonalnego Wege Trenera, w którą wcielił się Rafał Rutkowski. Popularny stand-uper w humorystyczny sposób będzie przez cały miesiąc motywował do wzięcia udziału w beźmięsnym challenge'u i pokazywał jak wytrwać w chwilach kryzysu. Filmy publikowane będą przez cały styczeń na Instagramie oraz TikToku aktora oraz na stronie www.wegetrener.pl. ŹRÓDŁO INFORMACJI: PYSZNE.PL

REKLAMA

Dr n. med. PIOTR MALINOWSKI
specjalista chirurgii ogólnej i naczyniowej

- Diagnostyka i badanie chorób naczyń
- Usuwanie żylaków: laserowe, nieoperacyjne, operacyjne, skleroterapia

ZABIEGI:
środa 16.00-18.00, czwartek 16.00-18.00
KONSULTACJE:
środa 18.00-19.30, czwartek 18.00-19.30

Olsztyn, ul. Kopernika 30, gabinety nr 14 i 15

NEUROLOG
BEATA NOWAK
specjalista neurolog

poniedziałek 10:00-13:00
czwartek 10:00-13:00

Rejestracja tel. 89 534 23 33
w godz. 10:00-18:00

Olsztyn, ul. Pana Tadeusza 6
PANTAMED

Dr n. med. JACEK NOWAK
specjalista chirurgii ogólnej i naczyniowej

PRZYJMUJE: poniedziałek-piątek 16.00-18.30

REJESTRACJA TEL. w godz. 10⁰⁰-18⁰⁰
tel. 89 534 23 33

Olsztyn
ul. Pana Tadeusza 6 (PANTAMED)

BOIMY SIĘ WZROSTU INFLACJI

Rosnącej inflacji i dalszej utraty wartości pieniądza obawia się 50,8 proc. Polaków. Dla ok. 40 proc. najgorszym scenariuszem byłaby choroba najbliższych, a dla 33,9 proc. — wzrost cen żywności i kosztów energii elektrycznej.

Autorzy badania przeprowadzonego przez Uce Research i platformy ePsycholodzy.pl przygotowali listę 33 lęków i obaw. Respondenci wybrali spośród nich te, których najbardziej się obawiają, a które mogłyby realnie wystąpić w ciągu najbliższych trzech miesięcy. Rosnącej inflacji i dalszej utraty wartości pieniądza dotyczyło 50,8 proc. wskazań.

Z sondażu wynika też, że lęk dotyczący rosnącej inflacji i dalszej utraty wartości pieniądza częściej wskazują kobiety niż mężczyźni (55,6 proc. – 46,3 proc.). Ponadto deklarują go głównie osoby w wieku 56-80 lat (wśród nich – 57,8 proc.), przeważnie mówią o tym rodacy uzyskujący 3000-4999 zł miesięcznie netto (54,5 proc.). To dane z informacji prasowej do raportu „Bieżące lęki i obawy Polaków”.

JAK DODANO, LĘK Z TYM ZWIĄZANY NAJCZĘŚCIEJ ODCZUWAJĄ



Polacy deklarują lęk przed wzrostem inflacji i chorobą bliskich

POLACY Z WYŻSZYM WYKSZTAŁCENIEM (53,8 PROC.) I MIESZKAŃCY WSI, MIEJSCOWOŚCI LICZĄCYCH DO 5 TYS. LUDNOŚCI (56,2 PROC.).

— Większość ludzi nie wie, dlaczego występuje inflacja, w jaki sposób ją zatrzymać i jak szybko będzie dalej rosła. Niewiedza i realny brak wpływu na to zjawisko budzą zbiorowy lęk. Zwykły Kowalski, chcąc uratować swoje oszczędności, może np. pozbywać się ich i robić strategiczne zakupy, zwiększając tym

samym popyt na dobra, sprzedawane i tak już w wyższych cenach. Może też chronić swoje finanse, obierając odwrotną ścieżkę, tj. ograniczając wydatki do minimum — tłumaczy Michał Pajdak z platformy ePsycholodzy.pl. Obie te strategie — jak dodaje — prowadzą Polaków do poczucia niestabilności, niepokoju, niepewności i utraty zaufania do władz.

Z BADANIA WYNIKA, ŻE 38,4 PROC. POLAKÓW OBAWIA SIĘ, ŻE W NAJBLIŻSZYM CZASIE



ZACHORUJĄ ICH BLISCY, A 33,9 PROC. RODAKÓW BOI SIĘ WZROSTU CEN ŻYWNOSCI I INNYCH TOWARÓW DOSTĘPNYCH W SKLEPACH; TYLKO SAMO OBAWIA SIĘ ZWIĘKSZENIA KOSZTÓW ENERGII ELEKTRYCZNEJ I OGRZEWANIA, A TAKŻE UTRATY WŁASNEGO ZDROWIA — 33,7 PROC.

Na kolejnych miejscach w zestawieniu lęków i obaw są takie scenariusze, jak obniżenie jakości życia — 32,4 proc., a także

wojna, konflikt zbrojny na terenie Polski — 27,1 proc. Dalej znalazły się anomalie pogodowe (mrozy, śnieżyce, huragany i powodzie) — 20,3 proc., awaria elektrowni atomowej w pobliżu Polski — 20,1 proc., destabilizacja państwa (protesty, strajki, zamieszki, fałszowanie wyborów i prowadzenie propagandy) — 19 proc.

Jak podają analitycy z Uce Research, na samym końcu listy 33 lęków i obaw jest scenariusz spadku cen nieruchomości — 1,1 proc. Przed nim

jest możliwość rozpadu wspólnoty kościelnej — 1,8 proc. Ponadto 4,2 proc. Polaków obawia się rozpadu własnego związku lub rozwodu.

Z raportu wynika, że 2,1 proc. ankietowanych niczego się nie obawia, a 0,9 proc. respondentów boi się czegoś innego, co nie zostało uwzględnione na liście. Z kolei 3,3 proc. badanych nie potrafi się określić.

Badanie zostało przeprowadzone metodą CAWI wśród 1065 dorosłych Polaków w wieku 18-80 lat.

PAP

STRACH NA ŻYCZENIE: CHCEMY ŻYĆ AKTYWNIEJ, MOCNIEJ

Nowy rok sprzyja nie tylko postanowieniom, ale także wyzwaniom. Część z nich wiąże się z przesuwaniem własnych granic, wychodzeniem ze strefy osobistego komfortu, a nawet z pokonywaniem strachu.

Zazwyczaj staramy się uniknąć emocji związanych ze strachem i adrenaliną, gdyż najczęściej kojarzą się one ze złymi wydarzeniami. Są jednak osoby, które bez odpowiedniej dawki mocnych emocji nie potrafią dobrze funkcjonować i dlatego chętnie próbują sportów ekstremalnych.

Dla jednych formą zafundowania sobie strachu będzie film grozy. Dla drugich dawką takich emocji może być na przykład odwiedzenie z przyjaciółmi Escape Room, gdzie w grupie pod presją czasu rozwiązują różne zagadki związane ze straszną historią. W Polsce przybywa także na przestrzeni ostatnich lat osób, które poszukują mocnych doznań

w sportach ekstremalnych, decydując się choćby na skok ze spadochronem, skok na motocross czy jazdę najcięższą kolarzą się one ze złymi wydarzeniami. Są jednak osoby, które bez odpowiedniej dawki mocnych emocji nie potrafią dobrze funkcjonować i dlatego chętnie próbują sportów ekstremalnych.

Jak pokazało badanie „Potrzeby i oczekiwania Polaków w obszarze aktywności fizycznej i rozrywki”, źródłem motywacji do poszukiwania nowych form spędzania czasu wolnego jest aktualnie głównie chęć zdobywania nowych i ciekawych doświadczeń. Część z nich przekłada się także na rosnące w Polsce zainteresowanie sportami ekstremalnymi, które obserwujemy już od kilku. Obecnie chcemy żyć ak-



tywniej, mocniej i chętniej, także chwalimy wrażeniami z próbowania sportów z nutą adrenaliny w social mediach.

Sporty ekstremalne budzą wiele emocji zarówno u tych, którzy je uprawiają, jak i u tych oglądających. To idealna rozrywka przede wszystkim dla osób, którzy żyją w ciągłej pogoni za silnymi emocjami. Dla wielu osób

mogą być również okazją, aby przezwyciężyć swoje słabości i wyznaczyć nowe granice możliwości. W Polsce jest coraz więcej miłośników mocnej adrenaliny. Dodatkowo pandemia sprawiła, że przestaliśmy odkładać swoje plany i marzenia na później. Jesteśmy bardziej zdeterminowani, aby próbować nowych aktywności i budować nowe doświadczenia.

Zmiany, jakie zaszły w nastawieniu Polaków do wybieranych aktywności i rozrywek, widać w dokonanych wyborach preferowanych form spędzania czasu wolnego. Zdaniem 27 proc. z 1392 respondentów, Polacy aktualnie szukają rozrywki z dreszczykiem emocji. Taką adrenalinę zapewniają im m.in. sporty ekstremalne. Z badania zrealizowanego w 2022 roku wynika także, że w opinii 31 proc. zapytanych Polaków podjęcie takiej nietypowej aktywności z nutą adrenaliny może uatrakcyjnić wypoczynek i pozostawić niesamowite wspomnienia.

Aby spróbować sportów ekstremalnych, nie trzeba czekać aż do wiosny. Jeśli poszukujemy aktywności

z nutą adrenaliny, można wybrać się w okresie zimowym na przykład na offroad, gdzie stoczymy walkę z samym sobą podczas pokonywania kolejnych przeszkód w terenie. Jeśli jesteśmy miłośnikami sportów w powietrzu, możemy odbyć lot w tunelu aerodynamicznym, by zaznać uczucia swobodnego lotu. Jeśli marzą nam się mocne doznania w wodzie, to wyborem może być najgłębszy basen nurkowy w Polsce wpisany do Księgi Rekordów Guinnessa. Wysoki poziom adrenaliny, jaki mogą dostarczyć sporty ekstremalne każdej porze roku, to uzależniający stan i duże wyzwanie, którego realizacja przynosi dużo satysfakcji.

ŹRÓDŁO: BADANIE SERWISU PREZENTMARZEN

Wernisaż wystawy „Kiedy pamięć w kawałkach błędzi i szuka całości”



Elbląg

Wernisaż wystawy pt. „Kiedy pamięć w kawałkach błędzi i szuka całości”. Będzie to wystawa artysty spod ławy Rafała Szulca, który zaprezentuje swój świat rzeźby.

Godz. 18.00, CSE „Światowid”, pl. Jagiellończyka 1. Wstęp wolny

19 STYCZNIA

Dzień Patrona w Instytucie Północnym im. W. Kętrzyńskiego w Olsztynie

Olsztyn

Święto patronalne Instytutu Północnego im. Wojciecha Kętrzyńskiego. W programie spotkania wystąpienia prezesa Towarzystwa Naukowego im. W. Kętrzyńskiego prof. dr hab. Stanisława Achremczyka, dyrektora Instytutu Północnego dr. Jerzego Kielbika oraz dr. Tomasza Wyzlica z Towarzystwa Naukowego im. W. Kętrzyńskiego. Spotkanie pt. „Wojciech Kętrzyński - nasz patron” inauguruje jednocześnie obchody 60-lecia istnienia Instytutu Północnego

Godz. 11.00, Instytut Północny im. Kętrzyńskiego, ul. Partyzantów 87.

19 STYCZNIA

Jak żyć z lękiem podczas wojny?

Olsztyn

Spotkanie będzie przepełnione historiami z życia. Mariana Misiats w lekkiej formie poruszy tematy, które do najlżejszych przecież nie należą. Wspólnie zastanowimy się nad niepokojem i strachem, czego się boimy i jak żyć z lękiem podczas wojny. Porozmawiamy o tym czy i dlaczego nienawiść na wojnie jest w porządku, dlaczego świat postrzega się wówczas tylko w czerni i bieli. Jakie funkcje pełni gniew i dlaczego emocje nie równają się zachowaniu.

Godz. 19.00, Sala pod Amfiteatrem, ul. Okopowa. Wstęp wolny

19 STYCZNIA

Promocja książki „Kronikarz Warmińsko-Mazurski...” Ewy Zdrojkowskiej



Olsztyn

Miejska Biblioteka Publiczna w Olsztynie zaprasza na promocję książki „Kronikarz Warmińsko-Mazurski. Historie z dawnych lat podług miesięcy rozpisane” autorstwa Ewy Zdrojkowskiej, wydanej przez Polskie Radio Olsztyn w 2022 r. Zredaktorką oraz dziennikarką będzie rozmawiać prof. Joanna Chłosta-Zielonka.

Godz. 17.30, Biblioteka Multimedialna Planeta 11, Al. Piłsudskiego 38.

20 STYCZNIA

Koncert Teresa Mirga i Kate Bała

Olsztyn

Cygańska poetka Teresa Mirga (ur. 1962) tworzy w języku polskim i romskim. Mieszka w Czarnej Górze na Spiszu, gdzie Cyganie szczepu Bergitka Roma prowadzą osiadły tryb życia od niemal trzystu lat. Wraz z zespołem Kate Bała (Czarne Włosy) wykonuje kompozycje własne, jak też pieśni cygańskie śpiewane z dawną przez Romów od Karpat po Balkany. Takie właśnie utwory większości składają się na płytę.

Godz. 19.00, Kościół ewangelicko-augsburski, ul. Stare Miasto 1. Wstęp płatny

20 STYCZNIA

Operetki, opery, musicale

Olsztyn

Mirosław Jacek Błaszczyk – dyrygent, Iwona Handzlik – sopran, Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej | W programie: Verdi, Gounod, Rossini, Strauss II, Kálmán, Bernstein.

Godz. 19.00 sala koncertowa Filharmonii.

20 STYCZNIA

Koncert świąteczny „Ogrzej Serca”

Gietrzwałd

Wystąpią:

- » Medici Pro Musica, dyr. Małgorzata Wawruk
- » Anna Śleszyńska-Górny, skrzypce elektryczne
- » Piotr Maksimiuk, gitara akustyczna, śpiew
- » The Doctors

Gościnnie:

- » Marcin Wawruk
- » Rafał Gajewski

Godz. 18.00, Centrum Kulturalno-Biblioteczne, ul. Kościelna 1.

21 STYCZNIA

Inauguracja Roku Mikołaja Kopernika

Olsztyn

Widowiskowa rekonstrukcja obrony Olsztyna przed Krzyżakami zainauguruje obchody Roku Kopernikańskiego.

- 10:00-11:00 bazylika św. Jakuba

Msza inaugurująca Rok Mikołaja Kopernika

- 11:00-15:00 scena staromiejska



Festyn z okazji obrony Olsztyna przed Krzyżakami przez Mikołaja Kopernika. W programie m.in.: pokazy walk rycerskich, pokazy i wystawa sprzętu Wojska Polskiego z udziałem 9 Olsztyńskiego

Batalionu Dowodzenia, występy Zespołu Pieśni i Tańca Kortowo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, pokazy kowalstwa artystycznego oraz ptaków drapieżnych, koncert muzyki dawnej w wykonaniu Balladum połączony z miniwarsztatami tańców dawnych.

- 11:00-13:00 Kawiarnia Moja

Bezpłatne kulinarne warsztaty z wypiekania Marcepana Królewskiego o godz. 11.00 i 13.00 (wiek 6+, liczba miejsc ograniczona, zgłoszenia: ala@kawiarniamoja.pl).

- 11:30-12:00 Muzeum Archidiecezji Warmińskiej

Otwarcie wystawy poświęconej Mikołajowi Kopernikowi.

- 12:15-12:45 scena staromiejska

Uroczyste rozpoczęcie Obchodów Roku Mikołaja Kopernika w Województwie Warmińsko-Mazurskim.

- 14:30-15:30 Muzeum Warmii i Mazur

Inscenizacja Obrony Zamku przez Mikołaja Kopernika.

21 STYCZNIA

Waldemar Malicki - Naga prawda o klasycie



Olsztyn

Czterooosobowy zespół zaprasza na muzyczne widowisko obfitujące w abstrakcyjny humor, krótkie obserwacje obyczajowe i mnóstwo dystansu do samego siebie i otaczającego nas świata. Co nowego pokaże nam Waldemar Malicki w swojej Nagiej prawdzie o klasycie? Przekonajcie się sami!

Godz. 17:30 i 19:30, sala koncertowa Filharmonii. Wstęp płatny

22 STYCZNIA

Koncert rodzinny ze Smokiem Kwintusiem i Fermatką

Olsztyn

Pełne humoru, a także wartości edukacyjnych koncerty zarówno dla małych jak i dużych słuchaczy

Godz. 11:00, sala koncertowa Filharmonii. Wstęp płatny

23 STYCZNIA

Koncert karnawałowy dla dzieci – „Z tańcem przez świat”

Olsztyn

Filharmonia zaprasza dzieci wraz z opiekunami, uczestników zimowisk, rodziny i wszystkich, którzy spędzają ferie w naszym regionie na cykl koncertów karnawałowych. Dzieci mogą przyjść w strojach karnawałowych albo w bajkowych przebraniach.

Podczas koncertu wystąpią artyści Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej:

- » Magdalena Grędzińska – prowadzenie

- » Daria Falkiewicz – flet

- » Joanna Korczin – altówka

- » Agnieszka Połubińska – wiolonczela

Godz. 10.00, Filharmonia Warmińsko-Mazurska, ul. Głowackiego 1.

23 STYCZNIA

Koncert: Krzysztof Cugowski z Zespołem Mistrzów

Olsztyn

50. jubileusz pracy artystycznej Krzysztof Cugowski uczcił krążkiem „50/70. Moje najważniejsze”. Podczas nowej trasy koncertowej publiczność może liczyć na pasjonującą muzyczną podróż przez pięć dekad. Koncerty pełne wielkich i niezapomnianych hitów w nowych, ciekawych aranżacjach, do tego okraszonych najwyższej klasy rockowymi brzmieniami.

Godz. 19.00, Aula Widowiskowo-Konferencyjna im. Anny Wasilewskiej, ul. Kościńskiego 11.

24 STYCZNIA

Koncert dla dzieci „Bajki, które zmieniły kino – historia dziecięcej animacji”

Olsztyn

Filharmonia zaprasza dzieci wraz z opiekunami, uczestników zimowisk, rodziny i wszystkich, którzy spędzają ferie w naszym regionie na cykl koncertów karnawałowych. Dzieci mogą przyjść w strojach karnawałowych albo w bajkowych przebraniach.

Godz. 10.00, Filharmonia Warmińsko-Mazurska, ul. Głowackiego 1.

25 STYCZNIA

Olka Szczęśniak - W nowym programie, „Skąpiec poznawczy” (stand up)

Olsztyn

Aula Widowiskowo-Konferencyjna im. Anny Wasilewskiej, godz. 17:30 i 20:30. Wstęp płatny

HELIOS REPERTUAR

Centrum Handlowe Aura, Olsztyn, al. Piłsudskiego 16



GRA FORTUNY / napisy: 12:30, 17:30, 20:10; M3GAN / napisy: 15:00, 17:45, 20:20; ŚLUB DOSKONAŁY: 14:30, 17:00, 19:45; NA TWOIM MIEJSCU: 12:30, 18:15, 20:50;

KOT W BUTACH. Ostatnie życzenie / familijny / od 6 lat / dubbing: 12:20, 12:40, 13:15, 14:45, 15:40, 17:15; WYSTRZAŁOWE WESELE / napisy: 20:40; W TRÓJKĄCIE / napisy: 15:10, 19:20; AVATAR: Istota wody / napisy: 19:00; AVATAR: Istota wody / dubbing: 13:45, 15:00; AVATAR: Istota wody / napisy / 3D: 20:00; AVATAR: Istota wody / dubbing / 3D: 12:00, 16:00; PAN ZABAWKA / familijny / od 7 lat / dubbing: 12:00

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 23, utworzą rozwiązanie

POZIOMO: 1) ma wszystkie boki równe; 2) przestępstwo na dużą skalę, skandal; 3) kłątwa kościelna, napiętnowanie; 4) japoński producent drukarek; 5) graniczy z Omanem; 6) niemiecka łódź podwodna; 7) fartuch lekarza; 8) taniec z Argentyny; 9) druga żona ojca; 10) przedmioty przynoszące szczęście, talizmany; 11) zamknięte na klucz; 12) Ru dla chemika; 13) bezdeszczowy okres; 14) pamiątki z nibynózkami; 15) zęby na kole zębatym; 16) sztuczna nawierzchnia bieżni stadionu; 17) czerwony kwiat polny; 18) Al, gangster z Chicago; 19) kraj faraonów; 20) loteria hazardowa z okrzykiem; 21) rzeka w Bułgarii, prawy dopływ Dunaju; 22) ciepłe obuwie z filcu, do połowy lądki; 23) "rozciągnięte" koło; 24) wysoka bylina porastająca brzegi wód; 25) siedziba władz Rosji; 26) model Lamborghini; 27) do odgadnięcia w krzyżówce; 28) duński książę Szekspira; 29) Neeson, znany aktor; 30) czerwony romb na karcie; 31) zagadka z rysunków; 32) jednoślone przyjęcie albo odrzucenie wniosku, uchwały; 33) przewód telefoniczny; 34) Baran, znak zodiaku po ładnie; 35) Cyprian ... Norwid, poeta; 36) błazen cyrkowy; 37) deski Stocha; 38) drobna kasza z pszenicy; 39) brazylijski stan z Kurytyba; 40) wyprysk skóry; 41) część kopyta; 42) choroba Creutzfeldta-Jakoba, skróć; 43) nadziemna część rośliny; 44) obłoczek, baranek na niebie; 45) między lekcjami w szkole; 46) jezioro wulkaniczne w okolicach Neapolu; 47) prorok w brzechu wieloryba

PIONOWO: 2) stolica Turcji; 3) odbiorcze na dachach; 16) chodnik inaczej; 17) państwo na Morzu Śródziemnym; 18) Paulo, brazylijski pisarz i poeta; 27) Poświatowska, poetka; 30) składnik czeładki; 33) holenderskie Linie Lotnicze; 36) rządzona przez biskupa; 39) Rabanne, dyktator mody; 42) jednostka miary ekranów telewizorów; 48) wrzuca głos do urny wyborczej; 49) pływa w akwarium; 50) słynna opera Giacomo Pucciniego; 51) zjawa, widmo, mara; 52) zajęcia ruchowe w przedszkolu; 53) płynię przez Przemysław; 54) włoskie miasto u stóp Wezuwiusza; 55) część meczu hokejowego; 56) Irena na Wsc odzie; 57) delikatna, nika, zwiewna mgła; 58) główna część roweru; 59) zasadniczy płynny składnik krwi, plazma; 60) na twarzy przebiega; 61) każde większe starcie zbrojne; 62) bystry prąd rzeki; 63) kobieta wrażliwa na piękno; 64) japoński rycerz; 65) Augustowski lub Panamski; 66) niemiecka agencja prasowa; 67) australijski leśnik; 68) rodzaj wygięciu narciarskiego; 69) twórca słynnej kostki do układania; 70) niszczy żelazo; 71) wkrętaki o przekroju sześciokąta; 72) flaga na statku; 73) mieszkankie Belgradu; 74) polski producent rowerów; 75) rozległe pasmo górskie w Azji Środkowej; 76) uznany aktor, muzyk lub pisarz; 77) mityczny król Troi; 78) rzeka we wschodniej Syberii, prawy dopływ Leny; 79) państwo z Bejrutem; 80) czasopismo ilustrowane; 81) polska przędza; 82) klarowny likier kminkowy

3	2			5				4
						1		
	8	9		4				5
					4	6	8	
	4			6	5		2	
2		3	8		7	4		9
	1							6
7			4	8				
					2	5	3	8

					5	1		6
	6							3
	4				3			
9	1	8	7	6				
3		6			4	9		2
4			9					
5			2		1			
8			3			4		5
6	2	4	5		9	3		7

9		8		5	3			
2	3	6	7	1	4			
		7					1	
7			5		8	2	6	
		5		4	9	7		
8				7				
	5	1	9	6		3	8	
	7				1	5		
			3			1		

850

ZWIERZĘTA

sprzedam

OWCZAREK niemiecki długi-
głowłosy, 4-miesięczny z ro-
dowodem, 506-10-90-11

OWCZARKI niemieckie
5-miesięczne, z papierami,
506-10-90-11.

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

**WWW.DOMKIANGIEL-
SKIE.PL**, 503-103-703

PRACA

dam pracę

KIEROWCA CE, 503-103-703

MECHANIKA samochodowe-
go, 508-007-235

PRACA OCHRONA DYWI-
TY K. OLSZTYNA dla osób
z orzeczeniem o niepełno-
sprawności. Tel. 884-602-126

ZATRUDNIĘ w gospodar-
stwie rolnym, 601-772-124

USŁUGI

inne

SZYCIE kołder, 665-434-450

RÓŻNE

inne

PACZKOMATY poszukuję
miejsc, 737-164-200

ROLNICTWO

maszyny rolnicze

KUPIĘ: zboże paszowe, kon-
sumpcyjne. FHU ANIMAR.
Tel. 606-505-511



Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 14 stycznia 2023 r. odszedł od nas
Nasz Kochany Mąż, Ojciec i Dziadek

Edward Guść

Człowiek Dobrego Serca.

Pożegnanie Zmarłego odbędzie się
18 stycznia 2023 r. w godz. 12.00-12.30 w kaplicy
przy ul. Poprzecznej w Olsztynie. Uroczystości
pogrzebowe rozpoczyna się 19 stycznia 2023 r.
Msza Święta w kościele św. Józefa w Olsztynie
o godz. 11.00. Po mszy urna z Prochami
zostanie złożona do grobu
na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej.

Pogrążona w smutku Rodzina

*W miłości wciąż to samo: radość i cierpienie, nawet sam Bóg nie kochał inaczej.
To tutaj na Ziemi jest jeszcze milczenie, bo się idzie do Niego, odchodząc od siebie.*
Ks. Jan Twardowski

Drożej Koleżance

Grażynie Przyborowskiej

wyrazy głębokiego współczucia i żalu
z powodu śmierci

Mamy

składają koleżanki z ZSO nr 5 Mistrzostwa Sportowego w Olsztynie

Panu Jerzemu Winkowskiemu

wyrazy szczerzego współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składają Zarząd i pracownicy
Spółdzielni Mieszkaniowej „Pojezierze” w Olsztynie

Panu Grzegorzowi Flis

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Brata

składają Dyrekcja i Pracownicy
Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Olsztynie

**TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE
NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI
W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ” I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM”**

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:

- na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
- na wtorek, środę, czwartek, piątek
– dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00

* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE

(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN**, plac Józefa Bema 5
czynne w godz. 7.00-15.00, soboty – nieczynne
tel. 89-539-74-80, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

www.pozegnania.net

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG**, ul. Rybacka 35

tel. 55-236-18-02

pon.-pt. godz. 8.00-16.00



USŁUGI
POGRZEBOWE

ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A

☎ 89 534 72 42, 605 635 908

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24

(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka”)

☎ 89 526 66 01, 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych



dawniej **market**

OLSZTYN 895 355 300

ul. Lengowskiego 18-20 602 327 277

BISKUPIEC 897 152 093

ul. Armii Krajowej 4 608 680 642

POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09

Pomożemy Ci godnie pożegnać



ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85

tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych

Zbigniew Jarmużewski Joanna Kamińska Andrzej Domasiewicz
kom. 602 514 880 kom. 691 410 360 kom. 602 514 888

Gwarantujemy godną
i kulturalną posługę



SACRUM

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

ANDRZEJ DĄBROWSKI

Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2

☎ 89 67 77 100, kom. 530 308 308

GODNIE - SOLIDNIE - Z SZACUNKIEM

Całodobowy przewóz zmarłych

Szukasz klientów?
Wybierz nas!
Wybierz profesjonalistów



**GAZETA
OLSZTYŃSKA**

(89) 539-74-46, reklama@wm.pl

TENISIŚCI PRZEGRALI Z UPAŁEM

TENIS\\ Z powodu olbrzymich upałów - temperatura przekraczała 35 stopni Celsjusza - zmianie uległ terminarz wielkoszlemowego turnieju Australian Open. Poza tym organizatorzy zakazali kibicom wnoszenia na trybuny flag rosyjskiej oraz białoruskiej.

Jedną z „ofiarnic” wtorkowych upałów była Magda Linette (45. miejsce w rankingu WTA), bowiem jej mecz z Mayar Sherif (54.) został przełożony na dzisiaj. 30-letnia Polka cztery lata młodszą Egipcjaną do tej pory jeszcze nie grała. W drugiej rundzie rywalką zwyciężczyni będzie Estonka Anett Kontaveit (nr 16.). Poza tym bez trudu we wtorek awansowały Caroline Garcia i Aryna Sabalenka. Rozstawiona z numerem czwartym Francuzka pokonała 6:3, 6:0 Kanadyjkę Katherine Sebovą, a grająca z piątką Białorusinka wygrała 6:1, 6:4 z Czeszką Terezą Martincovą.

Polskich kibiców najbardziej interesuje kolejny występ Igi Świątek, która w nocy z wtorku na środę zmierzyła się z Kolumbijką Camilą Osorio. Każdy inny wynik niż wygrana Polki byłby wielką sensacją.

Warto dodać, że organizatorzy Australian Open zakazali kibicom wnoszenia na trybuny flag rosyjskiej oraz białoruskiej.

Tenisiści z tych krajów mogą jednak rywalizować w turnieju jako neutralni. Szkoda, bo powinni otrzymać bezwzględny zakaz, chyba że otwarcie skrytykowali - tak jak Daria Kasatkina - wywołaną przez rosyjską wojnę. Jeśli jednak nabrali wody w usta lub ograniczyli się jedynie do wypowiedzenia kilku gładkich zdań, dodając przy tym, że sportu nie należy mieszać z polityką, to niech siedzą w domu.

Bo to trochę dziwne, że w jednym tygodniu zarabiają wielkie pieniądze na zachodzie Europy, w USA lub w Australii, a w kolejnym - cali w skowronkach - ustawiają się do pamiątkowego zdjęcia z Putinem, który ten zachód chciałby zniszczyć.

Tu nie powinno być półśrodków - albo jesteś za demokracją, więc zostań z nami, albo jesteś za śmiercią i bezprawiem, więc graj sobie w Tule, Kazaniu czy innym Nowosybirsku.

Niestety, władze ATP (mężczyźni) i WTA (kobiety) podjęły w ubiegłym roku skandaliczną decyzję o dopuszczeniu tenisistów Putina i Łukaszenki do udziału w światowych turniejach. Mało tego, organizatorzy Wimbledonu ukarali za to, że ci na swoich kortach nie chcieli ani Rosjan, ani Białorusinów. Szkoda, że nie zareagowali wtedy sponsorzy obu tych organizacji, grożąc odcięciem od pieniędzy. Bo o ile sama wojna jakoś na tenisowych szefach nie wywarła większego wrażenia, to pusta kasa takie wrażenie bez wątpienia by zrobiła.



Caroline Garcia (na zdjęciu) pokonała Kanadyjkę Katherine Sebovą

BO TO TROCHĘ DZIWNIE, ŻE W JEDNYM TYGODNIU ZARABIAJĄ WIELKIE PIENIĄDZE NA ZACHODZIE EUROPY, W USA LUB W AUSTRALII, A W KOLEJNYM - CALI W SKOWRONKACH - USTAWIAJĄ SIĘ DO PAMIĄTKOWEGO ZDJĘCIA Z PUTINEM, KTÓRY TEN ZACHÓD CHCIAŁBY ZNISZCZYĆ.

• Ciekawsze wyniki
1. rundy, kobiety: Ons Jabeur (Tunezja, 2) - Tamara Zidansek (Słowenia) 7:6 (10-8), 4:6, 6:1; Anett Kontaveit (Estonia, 16) - Julia Grabher (Austria) 6:2, 6:3; **mężczyźni:** Andriej Rublow (Rosja, 5) - Dominic Thiem (Austria) 6:3, 6:4, 6:2; Taylor Fritz (USA, 8) - Nikołoz Basilaszwili (Gruzja) 6:4, 6:2, 4:6, 7:5; Holger Rune (Dania, 9) - Filip Krajinovic (Serbia) 6:2, 6:3, 6:4; Alexander Zverev (Niemcy, 12) - Juan Pablo Varillas (Peru) 4:6, 6:1, 5:7, 7:6 (7-3), 6:4.

DRYH

PRASA INFORMOWAŁA



• „Głos Olsztyński”, 25 stycznia 1957 roku
Koszykarki olsztyńskie klasy A wystartowały już do II rundy spotkań mistrzowskich. Sytuacja w tabeli jest bardzo... napięta. Koszykarki Startu Giżycko, które znajdują się na szczycie A-klasowej drabiny, mają zaledwie jeden punkt więcej od drużyn olsztyńskich: Sparty i Lechii. Każde spotkanie tych drużyn śledzić będziemy z największą uwagą, w tej bowiem trójce dopatrujemy się mistrzyń województwa. Niewątpliwie niespodzianką jest dalekie, bo dopiero przedostatnie miejsce olsztyńskie-

go Zrywu. No cóż, wystarczyło, że parę dziewczyn opuściło szeregi tej drużyny, aby niedawne mistrzynie „tułaty się” w ogonie tabeli!

KOBIETY

1. Start Giżycko	11	294:193
2. Sparta Olsztyn	10	259:183
3. Lechia Olsztyn	10	198:178
4. Orzeł Kętrzyn	7	231:179
5. Zryw Olsztyn*	7	130:142
6. LZS Górowo Ił.	4	121:358

* mecz mniej

Po pierwszej rundzie spotkań w klasie A mężczyzn sytuacja w tabeli jest także niejasna. Koszykarze w przeciwieństwie do kobiet prezentują bardzo wyrównany poziom, na ostateczne rozstrzygnięcia będziemy więc chyba musieli długo poczekać. Przyjemną niespodzianką jest pierwsza lokata Victorii Bartoszyce. Koszykarze tej drużyny już w ubiegłych latach zaliczali się do czołówek województwa, a w tym sezonie, jak widzimy, zdążają do

pięknego celu - mistrzostwa województwa! AZS i Warmia Olsztyn to dwie dalsze, obok Victorii, drużyny walczące także o najwyższą stawkę. Mecze II rundy rozstrzygną, której drużynie należy się miano najlepszego zespołu w klasie A.

MĘŻCZYŹNI

1. Victoria Bartoszyce	13	357:222
2. AZS Olsztyn	13	308:201
3. Warmia Olsztyn	12	317:244
4. Jurand Szczytno	10	224:312
5. Olimpia Olsztynek	10	287:261
6. Sygnał Olsztyn	9	287:313
7. Start Morąg	9	297:397
8. Sokół Ostróda	7	247:282

• „Głos Olsztyński”, 6 lutego 1957 roku
W związku z reorganizacją życia sportowego, a zatem i kolarstwa, Wyścig Dookoła Warmii i Mazur organizowany będzie przez Olsztyński Związek Kolarski i Redakcję „Głosu Olsztyńskiego”. Państwowe Przedsiębiorstwo Imprez - niepotrzebna nadbudowa po-

żerająca masę pieniędzy i nie licząca się z nimi absolutnie - powinno być, moim zdaniem, od organizacji imprez w ogóle odsunięte. Jeszcze w początkach listopada ub. r. specjalna komisja objechała przyszłą trasę VI DWM, chcąc przed nastaniem zimy mieć już pewne wyobrażenia o arenie przyszłych boju. W czasie objazdu staraliśmy się uwzględnić prośby naszych czytelników i miłośników kolarstwa i tak ułożyć trasę, by jak najbardziej ich zadowolić.

Projekt VI DWM przewiduje 6 następujących etapów:

1. OLSZTYN - GIŻYCKO przez Szczytno, Rozogi, Pisz
2. GIŻYCKO - BARTOSZYCE przez Węgorzewo, Kętrzyn, Mrągowo, Biskupiec
3. BARTOSZYCE - OLSZTYN przez Górowo, Dobrze Miasto, Ornetę, Morąg, Łukę
4. OLSZTYN - ELBLĄG przez Ostródę, Miłomłyn, Małdyty, Pastęk, Frombork

5. ELBLĄG - IŁAWA przez Malbork, Sztum, Kwidzyn
6. IŁAWA - OLSZTYN przez Działdowo, Nidzicę, Szczytno, Biskupiec
Łączna długość trasy wynosi około 1100 km.

• „Głos Olsztyński”, 15 lutego 1957 roku
W nadchodzącą niedzielę siatkarki i siatkarze rozpoczynają II rundę spotkań o mistrzostwo województwa. Fakt ten ucieszy zapewne sympatyków siatkówki, którzy w okresie dwumiesięcznej przerwy nie mieli możliwości oglądać w akcji swych pupilów. Tak się jakoś u nas składa, że siatkarki i siatkarze stają do walki albo o mistrzowskie punkty, bądź też dla rozegrania towarzyskiego spotkania na... plaży. Jest to objaw bardzo niezdrowy i jeżeli władze sportowe, trenerzy, a także sami zawodnicy myślą o podniesieniu tej dyscypliny sportu, to przede wszystkim powinni pozbyć

się dotychczasowej praktyki. Osobiście jestem przekonany, że w nadchodzących spotkaniach niewiele będzie takich zespołów, które by dwumiesięczną przerwę wykorzystywały na solidny trening. Sytuacja ta nie jest wesoła i dlatego trzeba przystąpić do szybkiego, konkretnego działania. A oto aktualna tabela po I rundzie mistrzostw:

KOBIETY

1. Sparta Ostróda	11	17:4
2. Sparta Olsztyn	11	15:8
3. Warmia Olsztyn	10	14:6
4. Victoria Bartoszyce	9	9:12
5. Zryw Olsztyn	8	9:9
6. Sparta N. Miasto	7	6:16
7. Olimpia Olsztynek	5	2:18

MĘŻCZYŹNI

1. Sparta Olsztyn	14	21:1
2. AZS Olsztyn	13	19:7
3. Sparta Ostróda	12	17:8
4. LZS Mrągowo	10	10:12
5. Start Giżycko	9	12:13
6. Olsztynianka	9	10:16
7. Zryw Olsztyn	7	5:20
8. Sparta Giżycko	5	3:19

ANIELA PISZE PIĘKNĄ HISTORIĘ

SZERMIERKA \\ W Sosnowcu odbył się III Puchar Polski juniorów w szabli. Był to ostatni turniej klasyfikacyjny cyklu KGHM Tour Polskiego Związku Szermierczego. - Pełen sukces - tak start olsztynian podsumował Adam Sobczyk, prezes Hajduczka.

Turniej w Sosnowcu był także okazją do wywalczenia kwalifikacji na mistrzostwa Europy i świata juniorów. Olbrzymie powody do zadowolenia miał prezes Sobczyk, bowiem Aniela Kozłowska, która w Sosnowcu była druga, została zwyciężczynią cyklu KGHM Tour Polskiego Związku Szermierczego. Warto przypomnieć, że wcześniej olsztynianka wygrała zawody w Koninie, po czym w Poznaniu zajęła szóste miejsce. W efekcie Aniela zapewniła sobie kwalifikacje na najważniejsze mistrzowskie turnieje.

- TO PIERWSZE KWALIFIKACJE W KATEGORII WIEKOWEJ JUNIOR WYWALCZONE PRZEZ ZAWODNIKA Z NASZEGO KLUBU. ANIELA NIEUSTANNIE PISZE PIĘKNĄ HISTORIĘ SZERMIERKI WARMII I MAZUR - PODKREŚLA ADAM SOBCZYK.

Sama zawodniczka do sukcesów podchodzi jednak z pokorą. - Wiem, że bez odpowiedniego wsparcia ze strony trenerów i klubu niczego bym nie osiągnęła. To ciężka praca całego zespołu. Cieszę się z efektów wieloletniej pracy i dziękuję wszystkim za wsparcie, szczegól-

nie kibicom, którzy licznie zamieszczają gratulacje na profilu naszego klubu - mówi Aniela Kozłowska, którą wspiera firma Sprint SA.

Na planszach w Sosnowcu rywalizowało w sumie 97 zawodników, w tym szablistów z Olsztyna: Aniela Kozłowska, Antonina Dobies, Elżbieta Mejłun, Marta Rozmus, Julia Mikulska-Bąk, Łukasz Kowalczyk, Paweł Zastawny, Krzysztof Dowgierd i Alan Krych. - Wszyscy spisali się wyśmienicie, kończąc zawody na bardzo dobrych miejscach. Trzeba przyznać, że widać efekty ich codziennej pracy - zauważa Sobczyk, wyjaśniając, że w kategorii junior są obecnie Aniela i Paweł, a reszta zawodników to juniorzy młodszy. - Tym bardziej trzeba docenić ich lokaty - dodaje prezes.

Do finału Pucharu Polski dotarła Aniela Kozłowska. Wygrała wszystkie walki w grupie, rozstawiając się do fazy pucharowej na piątej pozycji. W pierwszym starciu pokonała 15:8 Anastazję Nagórską (AZS Poznań), 15:12 Sonię Kozanecką (Dragon Łódź) i 15:14 Gabrielę Wójcik (ZKS Zagłębie Sosnowiec). W półfinale olsztynianka wygrała 15:13 z Zuzanną Poradą (TMS Zagłębie Sosnowiec), by w finale ulec 12:15 Klaudii Malgrem (Karabela



W Sosnowcu Aniela Kozłowska dotarła do finału, w którym przegrała z byłą koleżanką klubową

Warszawa). - Z pewnością był to dzień Klaudii, która była naprawdę w świetnej dyspozycji - ocenia Aniela Kozłowska. - Cieszę się z jej zwycięstwa, bo to w końcu nasza koleżanka z Hajduczka, która kilka sezonów temu przeniosła się do Warszawy. W finale popełniłam kilka błędów, może też zabrakło nieco koncentracji, co nie zmienia faktu, że każde zdobyte podium jest ważne dla całej olsztyńskiej szermierki. Z jednej strony to motywacja dla mnie, z drugiej motywacja dla każdego, kto przychodzi na treningi, bo widzi, że można spełniać swoje marzenia, niekoniecznie wygrywając, a powoli pnąc się do góry, że sport daje wiele radości i może wnieść wiele pozytywnych kwestii w życie, poczynając od aktywności fizycznej po cudowne towarzystwo

i przyjaźnie, które rodzą się wśród nas. Otaczają mnie cudowni ludzie - z uśmiechem dodaje Aniela.

Do najlepszej szesnastki turnieju awansowała piętnastoletnia Antonina Dobies. Po świetnym występie w grupach (pięć wygranych walk) wygrała 15:14 walkę pucharową z Nелą Maszewską (AZS AWF Warszawa), by w walce o ćwierćfinał ulec 5:15 Ewie Wasilewskiej (UKS 13 Białystok).

Bardzo dobry start zaliczył również Łukasz Kowalczyk, który po przerwie spowodowanej kontuzją powrócił na planszę, docierając w turnieju do ćwierćfinału. Łukasz również wygrał wszystkie walki w grupie, a w play-offach pokonał 15:4 Remigiusza Mrozowicza (Szabla Brzoza) i 15:3 Mikołaja Przybylskiego (Szabla Brzoza). W ćwierćfinale olsztynian-

nin przegrał 2:15 z Marcelem Broniszewskim (Victor Warszawa). - Pierwszy start po przerwie i sukces. To cieszy.

W walce z Marcelem zabrakło mi wszystkiego, chyba najbardziej pewności siebie, co zaważyło na takiej przegranej. Myślę, że kiedy dochodzi się tak wysoko, a brakuje jeszcze po przerwie odpowiedniej kondycji, to wpływa na każdą akcję - komentuje Kowalczyk.

Do czołowej szesnastki dotarli też Paweł Zastawny i Krzysztof Dowgierd. - Oczywiście każdy turniej jest inny. W szermierce o wyniku często decyduje dyspozycja dnia, jak i tydzień poprzedzający zawody - wyjaśnia prezes Sobczyk. - Wystarczy mniej spać lub nie odżywiać się w odpowiedni sposób, czego efektem jest mniej-

sza wydolność organizmu i problemy z utrzymaniem koncentracji. Wydaje się, że przed tym turniejem zawodnicy prowadzili się w odpowiedni sposób. Jeszcze raz gratuluję szablistom z naszego klubu. To był udany dzień w Sosnowcu - kończy Adam Sobczyk.

Już w najbliższą sobotę Aniela i Paweł pojedają na Puchar Polski seniorów do Poznania, za dwa tygodnie (28-29 stycznia) odbędą się mistrzostwa Polski juniorów, a na początku lutego Aniela wyjeżdża do Płowdiw (Bułgaria) na Puchar Świata juniorów. To ostatni międzynarodowy sprawdzian przed najważniejszymi zawodami - mistrzostwami Europy i mistrzostwami świata.

UKS Hajduczek Olsztyn wspierają: Fundacja Lotto im. Haliny Konopackiej, Fundacja Agencji Rozwoju Przemysłu, Przemysłówka-Holding i Sprint SA. **KRZYK**

WYNIKI

• **Kobiety:** 1. Klaudia Malgrem (Karabela), 2. Aniela Kozłowska (Hajduczek) (...) 12. Antonina Dobies, 19. Marta Rozmus, 20. Elżbieta Mejłun, 25. Julia Mikulska-Bąk (wszystkie Hajduczek)

• **Mężczyźni:** 1. Benedykt Denkiewicz (Szabla Żąbki) (...) 6. Łukasz Kowalczyk, 10. Paweł Zastawny, 15. Krzysztof Dowgierd, 29. Alan Krych (wszyscy Hajduczek)

SPRINTEM

SIATKÓWKA \\ W 12. kolejce II ligi kobiet olsztyński Chemik przegrał z Pałacem II Bydgoszcz 2:3 (32, 25, -25, -24, -10). • **Inne wyniki:** Wieżyca II Stężycza - AZS Warszawa 3:2 (15, -13, 22, -21, 12), Sparta Warszawa - Gędania Gdańsk 1:3 (23, -20, -17, -16).

II LIGA

1. Gędania	10*	27	30:10
2. AZS AWF	10	23	25:10
3. UG	9	23	25:8
4. Wieżyca	11	17	22:22
5. Pałac II	11	15	19:21
6. Krótki	9	14	17:15
7. AZS W.	10	10	15:25
8. Sparta	11	7	12:28
9. Chemik	11	2	7:33

* liczba rozegranych meczów

FUTSAL \\ AZS UWM High Heels Olsztyn jest coraz bliżej bezpośredniego awansu do Ekstraligi kobiet. Olsztyńskie piłkarki na wyjeździe wygrały 6:0 z Jeziorankami Ława. Wysokie zwycięstwo w tym spotkaniu nie powinno być dla nikogo zaskoczeniem, bo ławskie zawodniczki dopiero uczą się futsalu, a piłkarki AZS UWM jest faworytem do awansu. Olsztyńska drużyna z kompletem punktów przewodzi w ligowej tabeli, a jej bilans bramkowy (+20) robi wrażenie. Zdecydowanie gorzej wiedzie się zawodniczkom

z Ławy, które przegrały wszystkie sześć spotkań, strzelając 9 goli, ale tracąc aż 43. - Troszkę było nerwowo na początku - powiedziała po meczu Aleksandra Kojadyńska, bramkarka zespołu z Olsztyna i zarazem trener. - Ale szybko objęłyśmy prowadzenie i pokazałyśmy, że będziemy kontrolować to spotkanie. Zagrały wszystkie dziewczyny. Nasze rezerwy pokazały, że mają potencjał i głośno pukają do pierwszego składu.

• Piłkarki Stomilu Olsztyn w ten weekend nie grały w I lidze, bo uczestniczyły

w mistrzostwach Polski U-17. Podopiecznym Marka Maleszewskiego nie udało się obronić tytułu mistrzyń Polski. Turniej rozpoczął się dobrze dla olsztyńskiego zespołu, bo od zwycięstwa 2:1 z ROW-em Rybnik, ale w dwóch kolejnych meczach przyszły porażki: 2:3 ze Staszówką Jelna oraz 1:2 z Czarnymi Sosnowiec. **EM**

I LIGA

1. AZS UWM High Heels	18+20
2. AZS SSGW Warszawa	15+12
3. AS Stomil Olsztyn	9 +5
4. Pogoń Zduńska Wola	6 -4
5. Helios Białystok	6 +1
6. Jezioranki Ława	0 -34



INTEGRACJA I SZCZYTNY CEL

FUTSAL \\ Sędziowie z Warmii i Mazur znowu pokazali moc - podczas XIII Olsztyńskiego Turnieju Sędziów im. Alojzego Jarguza zebrano blisko 24 tysiące zł!



Rodzinne zdjęcie uczestników XIII Olsztyńskiego Turnieju Sędziów im. Alojzego Jarguza

Gramy w piłkę, integrujemy się jako środowisko sędziowskie, a także zbieramy pieniądze na szczytny cel. Po zakończeniu turnieju zawsze przenosimy się na kolację integracyjną i rozpoczynamy licytację wielu gadżetów - mówi Michał Pereszczako, jeden z organizatorów turnieju.

Historia tej imprezy sięga 2009 roku. Wtedy to pierwszy raz społeczność sędziowska z naszego województwa spotkała się w hali olsztyńskiej SP 7 przy alei Przyjaciół 42. W turnieju biorą udział nie tylko sędziowie, ale także delegaci, obserwatorzy, pracownicy i przyjaciele Warmińsko-Mazurskiego Związku Piłki Nożnej.

Tylko kto sędziuje futsalowe spotkania, gdy wszyscy arbitrzy tego dnia wcielają się w rolę piłkarzy?

Za gwizdek złapały panie, których wśród sędziów w naszym województwie nie brakuje. O prawidłowy przebieg piłkarskiej

rywalizacji zadbały Katarzyna Kaczmarczyk, Monika Piekarska, Gabriela Dymidziuk oraz Gabriela Czarna. Był też jeden „rodzynek”, czyli Grzegorz Rudziński.

- W naszym środowisku była chęć spotkania się wszystkich w jednym miejscu w celach integracji - wyjaśnia Jarosław Sielski, główny organizator piłkarskich zmagani sędziów. - Dopiero z biegiem lat zrodziła się idea, żeby wykorzystać naszą integrację dla wyższych celów. Postanowiliśmy więc, żeby przy okazji zbierać pieniądze na szczytne cele. I tak właśnie spotkaliśmy się już po raz trzynasty. Niestety, jeden turniej wypadł nam z powodu pandemii.

- Każdy z nas cały rok czeka na ten turniej - dodaje Wojciech Krztoń, który w zeszłym roku zakończył karierę sędziowską i został delegatem. - Turniej z nazwy jest olsztyński, ale zawsze możemy liczyć na obecność arbitrów z całego województwa. I nie mówię

tylko o grze, a także o pomocy przy organizacji.

Trzy lata temu turniej stał się bardziej prestiżowy, bo organizatorzy nadali mu imię Alojzego Jarguza, czyli pierwszego sędziego z Polski, który prowadził mecz mistrzostw świata. Jarguz uczestniczył w Mundialu rozgrywanym w 1978 roku w Argentynie, cztery lata temu później w Hiszpanii także sędziował. Poprowadził łącznie ponad 1300 meczów, w tym 18 międzynarodowych, około 70 klubowych międzynarodowych, 25 europejskich pucharów oraz około 300 meczów ligowych w Polsce. Sędziował nawet w lidze Zjednoczonych Emiratów Arabskich, gościnnie pracował też przy Pucharze Szacha Iranu.

Alojzy Jarguz zmarł 22 kwietnia 2019 roku i spoczywa w Alei Zasłużonych przy ulicy Poprzecznej.

Tym razem najlepsi na boisku okazali się sędziowie, którzy na co dzień pracują przy spotkaniach

A-klassy. Wygrali zasłużenie, bo nie przegrali żadnego spotkania, a wygrali m.in. 4:0 z Przyjaciółmi Warmińsko-Mazurskiego Związku Piłki Nożnej. Było to najwyższe zwycięstwo tego dnia, bo spora liczba spotkań była bardzo wyrównana.

Emocji nie brakowało, ale to, co najważniejsze, wydarzyło się wieczorem w Kuźni Społecznej.

To właśnie tam podczas uroczystej kolacji dokonano licytacji, podczas której zebrano blisko 24 tysiące złotych na rzecz Wojewódzkiego Szpitala Dziecięcego w Olsztynie (rekord w historii imprezy!).

Inna sprawa, że bogata była lista fantów do wylicytowania, wśród nich była m.in. piłka z podpisami reprezentacji Polski, koszulka Kamila Glika, koszulka sędziego Tomasza Kwiatkowskiego, który sędziował na VAR-ze finału Mundialu, oraz dwuosobowy voucher od Pawła Papke na siatkarski Memorial Huberta Wagnera.

EMIL MARECKI

62.

PLEBISCYT

NA 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH
SPORTOWCÓW
WOJ. WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO

GAZETA
OLSZTYŃSKA

DZIENNIK
ELBLĄSKI

GŁOSUJĘ NA:

- 1.....
- 2.....
- 3.....
- 4.....
- 5.....
- 6.....
- 7.....
- 8.....
- 9.....
- 10.....

Pełna lista kandydatów dostępna na <https://gazetaolsztynska.pl/sport/plebiscyt>. Kupon należy dostarczyć do 31 stycznia 2023 r. na adres: Grupa WM Sp. z o.o., 10-364 Olsztyn, ul. Tracka 5, z dopiskiem „Plebiscyt”.

Imię i nazwisko

Adres

Tel. e-mail:

Oświadczam, że zapoznałem się i akceptuję regulamin plebiscytu, który jest dostępny w siedzibie spółki i na stronie internetowej <https://gazetaolsztynska.pl/sport/plebiscyt>.

Administratorem danych osobowych podanych na kuponie jest Grupa WM Sp. z o.o. z siedzibą w Olsztynie przy ul. Trackiej 5. Podane dane będą przetwarzane wyłącznie w celu przeprowadzenia plebiscytu. Uczestnikom przysługuje prawo dostępu do treści swoich danych oraz ich poprawiania. Podanie danych osobowych jest dobrowolne, lecz niezbędne do przeprowadzenia plebiscytu.

Data i podpis

☐ Wyrażam dobrowolną zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych w celach marketingowych realizowanych przez Grupę WM Sp. z o.o.

☐ Wyrażam dobrowolną zgodę na otrzymywanie od Grupy WM Sp. z o.o. informacji handlowych drogą elektroniczną na podany adres poczty e-mail i numer telefonu

Wyrażenie powyższych zgód jest dobrowolne.

Data i podpis

BA SPORTU I BIZNESU

2023

PARTNER STRATEGICZNY

citi **citi handlowy**

62.

PLEBISCYT

NA 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH
SPORTOWCÓW
WOJ. WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO

ORGANIZATOR

GAZETA
OLSZTYŃSKA

DZIENNIK
ELBLĄSKI

GRUPA WM

PARTNER STRATEGICZNY

citi

citi handlowy

PARTNER BRĄZOWY

POWIAT OLSZTYŃSKI

FLOTA BALU

VOLVO

NORD AUTO

PATRONI HONOROWI

WOJEWODA
WARMIŃSKO-MAZURSKI
Artur Chojecki

MARSZAŁEK
WOJEWÓDZTWA WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO
Gustaw Marek Brzezina

STAROSTA
OLSZTYŃSKI
Andrzej Abako

STAROSTA
LIDZBARSKI
Jan Harhaj

Patronat Honorowy
Włodzisław Wroblewski
Prezydent Elbląga

PATRONI MEDIALNI

GAZETA
OLSZTYŃSKA

DZIENNIK
ELBLĄSKI

GO TV

BIZNES
WARMII I MAZUR



ARABSKIE MĘKI SZCZYPIORNIŚTÓW

PIŁKA RĘCZNA Polacy bardzo długo męczyli się ze słabą Arabią Saudyjską, w efekcie - zamiast w cuglach wygrać - niemal do ostatnich sekund musieli walczyć o zwycięstwo i o awans do drugiej fazy mistrzostw świata. Dzisiaj grają z Hiszpanami.

Polska - Arabia Saudyjska

27:24 (13:12)

POLSKA: Morawski, Skrzyniarz - Daszek 1, Jędraszczyk 1, Olejniczak 2, Komarzewski 1, Walczak, Bis, Sicko 8, Pietrasik, Czuwara 1, Moryto 9, Krajewski 2, M. Gębala 2, Działakiewicz, Chrapkowski

Mecz decydował o tym, która z tych dwóch drużyn z trzeciego miejsca wyjdzie z grupy do kolejnej fazy mistrzostw świata. Jeszcze niedawno wydawało się, że zwycięzca może być tylko jeden, bo przecież Polacy celowali w czołową dziesiątkę, a nawet ósemkę. Niestety, po bardzo dobrym, lecz minimalnie przegranym, pojedynku z Francją, przyszło lanie ze Słowenią, które boleśnie zweryfikowało plany reprezentacji Polski. W tej sytuacji podopiecznym trenera Patryka Rombla pozostała jedynie walka o honor z Arabią Saudyjską, bo dzięki wygranej Polacy z zerowym dorobkiem mogli awansować do drugiej fazy imprezy, ale raczej już bez szans na dobre miejsce.

Sprawa wydawała się prosta, bo Saudyjczycy z piłką ręczną raczej się nie kojarzą, tymczasem pierwsza połowa to niewielka przewaga rywali i polska pogoń za wynikiem.

W 18. MIN SIĆKO DOPROWADZIŁ DO REMISU 7:7, ALE DWIE KOLEJNE BRAMKI ZDOBYLI GRAJĄCY W PRZEWADZE RYWALE. 7:9 Z ARABIĄ SAUDYJSKĄ? NAPRAWDĘ?

Jakby tego było mało, w 20. min Moryto zmarnował rzut karny, całe szczęście Arabowie nie odskoczyli na trzy trafienia, bo znakomitą interwencją w polskiej bramce popisał się Morawski.



W meczu z Arabią Saudyjską Arkadiusz Moryto był najsukuteczniejszym z Polaków - zdobył 9 bramek

Potem Moryto trzykrotnie z 7 metrów już się nie pomylił, a że kolejną udaną obronę zaliczył Morawski, więc na początku 26. minuty Polacy objęli prowadzenie 12:11. No i minimalną przewagę udało się im utrzymać do przerwy, chociaż w końcówce grali w osłabieniu.

W 34. min biało-czerwoni wreszcie odskoczyli na trzy trafienia (16:13), ale znowu musieli grać w osłabieniu, a Moryto znowu zmarnował rzut karny, w efekcie przewaga zmalała do jednej bramki (16:15). Całe szczęście Moryto błyskawicznie się zrehabilitował, wykańczając dwie kolejne akcje (18:16), po czym szybką kontrę wykorzystał Sićko. Potem do bramki trafił jeszcze Daszek (20:16), w efekcie

zdenerwowany trener rywali poprosił o czas. Nic to jednak nie zmieniło, bo po chwili Sićko podwyższył na 21:16.

Ale co to pięć bramek przewagi, gdy gra się z takim mocnym rywalem (uwaga, ironia), no i w 50. min było już tylko 22:21. Wynik trzymał jedynie Sićko (osiem bramek w ośmiu rzutach), który został uznany za najlepszego gracza meczu, na dodatek do siatki trafił Krajewski (24:22), po czym z prawego skrzydła 25. bramkę zdobył Moryto. Uff, kibicom wkatowickim Spodku i przed telewizorami w tym momencie ulżyło, bo było już bardzo gorąco.

INNA SPRAWA, ŻE W POLSKIEJ BRAMCE SVOJE TRZY GROSZE

(W PRZELICZENIU 2 088 973 KACAPSKIE RUBLE - TAKA CIEKAWOSTKA) DOŁOŻYŁ „LOCZEK” MORAWSKI.

Ostatecznie Polacy wygrali, ale powodów do skakania z radości mimo wszystko nie było... - Wiedzieliśmy, że gramy o awans, Arabowie też, więc łatwo nie było. Zwłaszcza, kiedy rywale poczuli w pierwszej połowie, że mogą coś ugrać - przyznał Arkadiusz Moryto, skrzydłowy reprezentacji Polski. - Teraz przygotowujemy się do meczu z Hiszpanią i powalczymy z nią o drugie zwycięstwo w mistrzostwach.

Każdemu można marzyć, jednak Hiszpanie to najlepszy zespół grupy A, ale z drugiej strony piłka jest okrągła, a bramki są dwie...

Dzisiejszy mecz w Krakowie rozpocznie się o godz. 15.30.

Inne wyniki, grupa A: Chile - Iran 24:25 (11:13), Hiszpania - Czarnogóra 30:25 (15:12), Hiszpania - Chile 34:26 (18:15), Czarnogóra - Iran 34:31 (19:16), Iran - Hiszpania 22:35 (11:21), Czarnogóra - Chile 35:33 (20:18); **grupa B:** Słowenia - Francja 31:35 (14:16); **grupa C:** Urugwaj - Szwecja 12:47 (8:25), Brazylia - Republika Zielonego Przylądka 30:28 (17:15); **grupa D:** Korea Południowa - Islandia 25:38 (13:19), Portugalia - Węgry 27:20 (16:9);

GRUPA A

1. Hiszpania	6	99:73
2. Czarnogóra	4	94:94
3. Iran	2	78:93
4. Chile	0	83:94

GRUPA B

1. Francja	6	102:78
2. Słowenia	4	96:77
3. Polska	2	74:82
4. A. Saudyjska	0	66:101

GRUPA C

1. Szwecja	6	107:57
2. Brazylia	4	83:78
3. RZP	2	88:89
4. Urugwaj	0	61:115

GRUPA D

1. Portugalia	4	85:74
2. Islandia	4	96:81
3. Węgry	4	85:82
4. Korea Płd.	0	76:105

W drugim etapie MŚ zagrają po trzy zespoły z każdej grupy z zachowaniem bezpośrednich wyników (grupa A połączy się z grupą B, C z D, E z F, G z H). Do ćwierćfinałów awansują po dwa zespoły z każdej z czterech grup. W drugim etapie MŚ rywalami Polaków będą Hiszpanie, Czarnogóra i Iran.

Terminarz grupy I: 18

stycznia: Hiszpania - Polska (15.30), Francja - Czarnogóra (18); Iran - Słowenia (20.30); 20 stycznia: Czarnogóra - Polska (15.30), Słowenia - Hiszpania (18), Iran - Francja (20.30); 22 stycznia: Hiszpania - Francja (15.30), Czarnogóra - Słowenia (18), Iran - Polska (20.30).

ARTUR DRYHNYCZ

GRUPA I

1. Hiszpania	4	65:47
2. Francja	4	61:55
3. Słowenia	2	63:58
4. Czarnogóra	2	59:61
5. Polska	0	47:58
6. Iran	0	53:69

GRUPA II

1. Szwecja	4	60:45
2. Portugalia	2	53:50
3. Islandia	2	58:56
4. Węgry	2	50:55
5. Brazylia	2	48:54
6. RZP	0	55:64